Nr 233. Kraków, Piątek 10 Października 1902. Rok XXI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem . . .	36 „	18 „	9 „	3 „ · „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“ Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Zwołanie Rady państwa.

Kraków, 9 października.

Wcześniej, niż się spodziewano, zwołaną została austryacka Rada państwa, bo już na 16 b. m. Przyspieszenie tego terminu mogłoby różne nastręczać domysły. Najwidoczniej rząd doprowadził ugodę węgierską do punktu, poza którym albo niczego więcej sobie nie obiecuje, albo jest pewnym przeprowadzenia jej w obu parlamentach. Nadto porozumienie rządu ze stronnictwami parlamentarnemi jest albo dziełem już dokonanem, albo rząd zarezykować chce uruchomienie parlamentu pod presyą wypadków. Ostatnia ewentualność zdaje się prawdopodobniejszą, gdyż dowiadujemy się o powołaniu do Wiednia przywódców najwybitniejszych klubów, jako to: Jaworskiego, Sylva-Taronki, Pacaka, Kubra, Funkego, Derschatty, Schwegla i innych.

Rada państwa zbierze się na wszelki sposób wśród bardzo niepewnych horoskopów. Odgrażają się stronnictwa niemieckie bardzo daleko sięgającemi żądaniami, Czesi zaś nie chcą nadal prolongować weksla rządowego na uregulowanie stosunków narodowych i zapowiadają, tym razem bardzo na seryo, obstrukcyę. Wśród tak niepewnej sytuacyi wejść ma na porządek dzienny ugoda z Węgrami.

Czy dr Korber sprosta zadaniu, jakie wyniknie dla rządu z tak zagmatwanej sytuacyi?

Obecny prezydent gabinetu posiada wiele uznania u wszystkich stronnictw parlamentu, nawet u radykalnych. Nie stworzył on właściwie nowego programu politycznego w Austryi, a tylko ulepszył i do nowych warunków zastosował stary program Taaffego, polegający na odwlekaniu najostrzejszych kwestyj, na mozolnem torowaniu dróg dla spraw gospodarczych. Przyznać jednak trzeba, że więcej nigdy dr Koerber nie przyrzekał, bo jako prezydent urzędniczego ministerstwa, czuł, że rozbiłby gabinet lub parlament, gdyby sprawy narodowościowe i polityczne na czoło swojego programu wysunął.

Uznanie zyskał zaś dr Koerber z powodu pewnej rzetelności w dotrzymywaniu układów i umowy z klubami, i z powodu przedmiotowego w wielu sprawach stanowiska. Nadto podziwu godna, zdumiewająca wprost pracowitość naczelnika rządu, zjednała mu jeżeli nie sympatyę, to szacunek nawet u skrajnych stronnictw.

Ta okoliczność, że gabinet Koerbera nie jest wyrazem żadnego z klubów, a tem mniej większości parlamentarnej, jest jego stroną dodatnią, ale i ujemną zarazem. Dodatnią, bo nie czyni go zależnym od fluktuacyj i chwilowych kombinacyj parlamentarnych. — Przecież Izba poselska nie posiada stałej większości, lecz wytwarza ją „od wypadku do wypadku“, dla każdej sprawy z osobna. To jest właśnie cechą obecnych anormalnych stosunków w parlamencie austryackim, że żadna sprawa nie jest pewną w nim załatwienia, a wynik głosowania zależy od chwilowych, nieraz w ostatniej chwili dokonywanych konjunktur. Rząd więc nie może być przedstawicielem większości, której nie ma. To prawda. Ale i to jest prawdą, że w parlamencie wtedy dopiero wytworzyć się może stała większość, jeżeli znajdzie swój wyraz w rządzie, bo wtedy ona będzie mieć interes w utrzymaniu rządu, a rząd w uruchomieniu i żywotności parlamentu.

Ta więc formalna niezależność gabinetu dra Koerbera od stronnictw większości ma wprawdzie tę dobrą dla niego stronę, że uważa się on za stojący ponad stronnictwami, lub między niemi, — ale ma też tę stronę niekorzystną, że utrzymywać on może jedynie luźne stosunki z klubami, że jego pożycie z niemi obliczone jest z dziś na jutro, że kontrakt ich każdej chwili może być wypowiedziany.

Taki stosunek rządu do parlamentu powinien jedynie być przejściowym, dla podtrzymania sytuacyi chwiejnej, niezdeklarowanej, a nie powinien trwać dłużej, jak do chwili, gdy sytuacya się wyjaśni. Nienaturalność stosunków politycznych w Austryi objawia się w tem właśnie, że rząd tego rodzaju, jak dra Koerbera, jest wogóle możliwym i egzystuje tak długo, jak nigdzie indziej, w żadnem państwie konstytucyjnem trwaćby nie mógł.

Dla tego też w Austryi cała obecna sesya parlamentarna grozi od samego początku przesileniem, raz gabinetu, to znowu Izby. Co trochę wyłania się kwestya, kto ustąpi: rząd czy parlament. Dotąd żyje rząd i parlament wśród niezbyt dla obu przyjemnych warunków, ale czują one, że między nimi przyjść musi wcześniej lub później do postawienia kwestyi „aut-aut“.

Na tem prowizoryum życiowem rządu i parlamentu najgorzej wychodzą Polacy. To prowizoryum wytworzyły osobną, u nas w Austryi jedynie praktykowaną politykę postulatową, wyzyskiwaną przez Czechów i Niemców. Koło polskie pozwoliło, aby je powoli wycofano z kombinacyj postulatowych, na tem kraj nasz traci bardzo wiele, bo dostaje to, co rząd dać mu łaskaw, nie to, co dać mu powinien. Nadto spełnienie postulatów naszych narodowych nie zależy od ich aktualności, od ich treści, lecz od chwilowych konjunktur parlamentarnych, kojarzonych poza krajem, bez jego udziału.

Dowodem tego choćby sprawa upaństwowienia gimnazyum cieszyńskiego, otwarcie na Śląsku seminaryum nauczycielskiego, lub sprawy czysto ekonomiczne, jak udzielenie subwencyj dla Lwowa i Krakowa.

Nie mamy więc powodu wzdychać za utrzymaniem urzędniczego gabinetu dra Koerbera, którego prowizoryum wreszcie skończyć się raz musi. W interesie wszystkich ludów i krajów austryackich leży, aby spór czesko-niemiecki, dla wielu z nich zupełnie obojętny, rozstrzygnął się na tę, lub ową stronę, i aby państwo rozpoczęło ostatecznie żywot wśród uregulowanych stosunków parlamentarnych.

Do tego dążyć powinno także Koło polskie w dobrze zrozumianym interesie państwa całego i naszego kraju.

Sądy krakowskie.

Piszą nam z miasta:

Na temat niedostatecznego uposażenia sądów krakowskich, szczególnie powiatowych, tak pod względem sił urzędniczych, jako też i pod względem pomieszczenia sądów, pisała „Nowa Reforma“ bardzo wiele, widocznie jednak nie zanadto wiele, skoro prawie żadnych pozytywnych skutków jej dotychczasowe uwagi nie odniosły. To zniewala mnie w chwili obecnej, kiedy z Wiednia zjechał do Krakowa inspektor p. Czerwiński w celu zilustrowania tutejszych sądów, do zrekapitulowania uwag naszego dziennika, które może p. inspektor przy lustracyi uwzględni i sprawdzi.

W sądzie powiatowym cywilnym bywa niekiedy taki brak urzędników z powodu słabości i innych przyczyn, że częstokroć jeden sędzia obsługuje aż trzy oddziały i to całemi miesiącami.

We lwowskim okręgu sądowym istnieje podobno instytucya zapasowych sędziów, którzy nieobecnych z powodu choroby, urlopu i t. p. sędziów w ich czynnościach zastępują, wobec czego wymiar sprawiedliwości we Lwowie nic na chwilowym ubytku jednej lub więcej sił sędziowskich nie traci, a sędziowie nie czują przeciążenia.

Tutaj, w Krakowie inaczej: sędzia urzędujący musi obok swego oddziału jeszcze jeden lub dwa oddziały obsłużyć, co jest wprost niepodobieństwem, a odbija się to fatalnie tak na zdrowiu urzędników, jak i na sposobie wymierzania sprawiedliwości. Urzędnicy muszą pracować całemi dniami i nocami z obawy przed zarzutem niesumiennego pełnienia obowiązków.

Sąd powiatowy karny znajduje się w położeniu jeszcze smutniejszem. Lokal sam podobniejszy do szynkowni, niż do przybytku Temidy; kloaczne wyziewy zatruwają powietrze, to też po korytarzach i biurach zaduch wprost zabójczy! Do tego dodajmy nadmierną pracę z powodu niedostatecznej liczby urzędników, a będziemy mieli obraz położenia tych najbiedniejszych w całym Krakowie ze stanu urzędniczego.

W niektórych oddziałach rozprawy, rozpisane na godzinę 1 po południu, kończą się dopiero po godzinie 6 wieczorem i są prawdziwem utrapieniem dla sędziów, obrońców i stron. Świadek, zawezwany na godzinę 1 do rozprawy, musi niekiedy wyczekiwać swej kolei do godziny 6 wieczorem i to bez żadnego posiłku.

Jest podobno ustawa przeciw dręczeniu zwierząt, a tu dla braku sił urzędniczych traktuje się ludzi, obywateli państwa konstytucyjnego, gorzej bydlęcia, bo każe się im po 6 godzin i dłużej o głodzie i chłodzie wyczekiwać za drzwiami. Nic też dziwnego, że ten i ów świadek z głodu i znużenia ucieka przed czasem do domu. Ale że rozprawa bez świadków odbyć się nie może i z powodu oddalenia się świadka trzeba nowy termin wyznaczać, przeto jeden z gorliwych sędziów wpadł na pomysł zamykania świadków w podwórzu aresztowem.

W ten sposób zdarza się, że niejednokrotnie dzieci niżej lat 10, figurujące jako świadkowie, muszą do późnego wieczora wyczekiwać na korytarzu lub w podwórzu aresztowem na wywołanie sprawy, narażone na głód, chłód, a co najgorsze, na demoralizacyę.

Do tegoby nie przyszło, gdyby dostateczna była liczba sędziów i, co za tem idzie, gdyby strona, wezwana np. na godzinę 10, o tej godzinie była zawezwana przed sędziego, a nie potrzebowała wyczekiwać do godziny 3 po południu i później.

Wolno pp. przełożonym zamęczać podwładnych urzędników, jeżeli ci na to nie reagują, ale nie wolno znęcać się nad obywatelami państwa, którzy zawadzą o sądy krakowskie.

Dla ilustracyi zaś, jak fatalne jest pomieszczenie sądów krakowskich, nadmienić należy, że dawniejsze akta sądu powiatowego karnego w Krakowie z braku miejsca wyrzucono na strych. Tutaj już, jeżeli władze sądowe na coś tak potwornego dozwolić mogą, powinien wkroczyć magistrat miasta w charakterze urzędu policyi ogniowej.

Sądzimy, że przecie może te uwagi otworzą oczy p. inspektorowi Czerwińskiemu i wszystkim tym, do których te sprawy należą, aby wprost niemożliwe stosunki, w sądach krakowskich panujące, usunąć i nadać naszym sądom cechę europejską. *r. t.*

Młodzież staroruska.

W przededniu roku szkolnego na wszechnicy lwowskiej zaczyna się objawiać ruch organizacyjny wśród młodzieży ruskiej, a w ruchu tym zarysowują się ostro różnice, a nawet otwarta nienawiść pomiędzy frakcyą ukraińsko-radykalną a staroruską. Jest to faktem znamiennym i trudnym do wiary, że w obecnej dobie polityką Rusinów kieruje bezgranicznie młodzież akademicka, ale ponieważ dzieje się to za zgodą ruskiego społeczeństwa, przeto i my nie możemy ignorować objawów wśród tych młodzieńczych przywódców.

Studenci „ukraińscy“ zapowiedzieli wiec dla ustanowienia dalszej taktyki swego zachowania się na wszechnicy. Ubiegli ich jednakże koledzy staroruscy, którzy wiec taki odbyli już przed kilku dniami w lwowskim Domu Narodnym, a to przy udziale około 200 uczestników, między którymi znaleźli się także alumni, starsi przedstawiciele obozu oraz kobiety. Uchwalono długi szereg rezolucyj, które mają określać stanowisko Starorusinów w obecnej sytuacyi.

Oświadczają one przedewszystkiem, że studenci staroruscy stali i stać będą zawsze w obronie praw ruskiego języka na wszechnicy lwowskiej, „chociażby na razie było to miejscowe narzecze rosyjsko-galicyjskie“, — że następnie młodzież ta, nie tyle z powodu uznania secesyi, jako właściwego środka, ile raczej dla względów solidarności, przyłączyła się do wspólnej akcyi secesyjnej. Uznaje natomiast, że walka o język ruski na wszechnicy lwowskiej powinna toczyć się na miejscu, i dlatego pochwala powrót studentów staroruskich do Lwowa z początkiem letniego półrocza 1902. Domaga się dalej założenia we Lwowie odrębnego uniwersytetu z językiem wykładowym rosyjskim (sic!), a — jak długo to nie nastąpi, utrakwizacyi dotychczasowej wszechnicy, choćby z „narzeczem rosyjskogalicyjskim“.

Znamienną jest następująca rezolucya:

„Zjazd wyraża oburzenie z powodu, że tak zwane ruskie gimnazya w Galicyi i na Bukowinie przestały być świątyniami czystej i prawdziwej nauki, a stały się ogniskami agitacyi politycznej na korzyść separatyzmu i źródłami nietolerancyi, co wszystko nie odpowiada wychowaniu humanitarnemu, jakiego społeczeństwo ma prawo domagać się od szkoły publicznej dla swej młodzieży“.

Z dalszych rezolucyj zasługuje na uwagę oświadczenie, iż młodzież staroruska uznaje potrzebę, aby sprawami publicznemi kierowali ludzie dojrzali, i nie ma zamiaru wpływania na ów kierunek; natomiast w granicach swej możności pragnie go popierać.

Z powyższych uchwał wieje przedewszystkiem tendencya, skierowana przeciw stronnictwu ukraińskiemu. Poza tem postulaty, tające w gruncie rzeczy moskalofilizm, a schlebiające równocześnie pretensyom ruskich narodowców, czynią wrażenie chaosu i bałamuctwa, jakie widocznie panuje w tych młodych umysłach. *(w.)*

Stare hasła w nowym gmachu.

Parlament węgierski obradował wczoraj w nowym swym błyszczącym od złota gmachu. Objęcie tej wspaniałej rezydencyi, zbudowanej kosztem wielu milionów, odbyło się bez wszelkich uroczystości, co tem bardziej uderza, ponieważ Węgrzy lubują się formalnie w publicznych manifestacyach i festynach. Przypuszczać tylko można, że w kołach rządowych obawiano się ewentualnego zakłócenia uroczystego aktu. Wbrew więc zwyczajom marszałek wezwał posłów, ażeby na nowe posiedzenie przybyli do nowego gmachu.

I posiedzenie to usprawiedliwiło najzupełniej to zaniechanie uroczystości, było bowiem bardzo burzliwe. Okazało się, że do nowego gmachu wniesiono wszystkie stare hasła, niesnaski i kłótnie, a co gorsza, że odzywać się tu będą zapewne z zdwojoną siłą i wrzawą. Nieszczególna to wróżba dla nowego przybytku parlamentu węgierskiego — a może nawet dla wspólnej monarchii.

Burza zerwała się zaraz przy odczytaniu orędzia królewskiego, odraczającego dalszy ciąg przerwanej w lecie sesyi do 6 b. m. Pan Szell, zalecając właśnie ten dzień do rozpoczęcia na nowo obrad, zapomniał widocznie, jakie ma on znaczenie dla Węgier. Jestto bowiem dzień stracenia trzynastu „męczenników“ węgierskich w Aradzie. Już to małe „zapomnienie“ rządu dotknęło do żywego partyę niezawisłości, dopatrywała się bowiem w tem rozmyślnego drażnienia swych patryotycznych uczuć. — Nie pomogło, że marszałek, pragnąc naprawić błąd rządu, naznaczył pierwsze posiedzenie na 8-go, na dzień wczorajszy. „Niezawiśli“ nie dali się tem przejednać, lecz postanowili zemścić się na rządzie.

Już mowa pierwszego zaraz mowcy, posła Barabasza, brzmiała bardzo wojowniczo i zawierała cały szereg ostrych zarzutów pod adresem rządu i korony. Spodziewaliśmy się — mówił — że przy otwarciu nowego gmachu ujrzymy wśród nas naszego króla, że z ust jego pierwsze w tym gmachu usłyszymy słowa. Dlaczego nie przybył? Dlaczego właśnie na 6 października zwołano nas na dalszy ciąg sesyi? dlaczego ją wogóle przerwano reskryptem królewskim i przez to odebrano nam możność porozumienia się o sprawach, jakie toczą się poza parlamentem? To przecież jest jawnem naruszeniem konstytucyi. W tym czasie przefrymarczono Morskie Oko, wydarto kawał ciała węgierskiego, w tym czasie odbył się jubileusz Kossutha bez udziału rządu, a dalej toczyły się układy o taryfę cłową, tak ważne dla Węgier. Przypuszczać musimy, że decydował o tem wpływ monarchy, że mamy tu do czynienia z wpływem cesarza austryackiego, z wpływami ministra spraw zagranicznych. —

Józef Glada.

Sergiusz Wasilewicz Gardow.

Powieść współczesna.

46 Tom pierwszy.

Wyjął scyzoryk i ostrożnie rozciął krawędź koperty. Zwolna wyciągnął broszurę, rzucił okiem na tytuł, uśmiechnął się z zadowoleniem, spojrzał tryumfująco na Bartnickiego i rozkazał z gestem:

— Wziąć go.

Dwóch żandarmów stanęło obok uwięzionego.

— Ty rzuciłeś tę kopertę? Gadaj natychmiast.

Ignaś blady, wyprostowany milczał.

Oficer skinął na żandarma, który sprowadzał Ignasia z drugiego piętra.

— On rzucił? — wskazał na chłopca.

— Tak wasza wielmożność, widziałem jak wysunął rękę z kopertą za okno.

— Dobrze... Powiedz, ty rzuciłeś?

Chłopiec milczał, ścisnąwszy usta.

— Pamiętaj, odpowiadaj na pytania, bo zmuszę do tego, — zawołał z roziskrzonemi oczyma.

— Jak się nazywasz? — spytał ucznia.

Ignaś milczał. Oficer wstał, stanął tuż przed chłopcem i zawołał groźnie:

— Jak się nazywasz?... Odpowiadaj.

Oficera rozdrażniło to ciągłe milczenie, poczerwieniał, i zwrócił się do Bartnickiego.

— Pan zna tego ucznia?

Bartnicki wiedząc, że zatajenie nazwiska jest w tym wypadku, wobec munduru gimnazyalnego, niemożliwe, odpowiedział:

— Znam... Ignacy Wieloński.

— Dobrze... Czemu ty szczenię polskie nie odpowiadałeś — zawołał z gniewem, i stojącego chłopca uderzył w twarz — na drugi raz odpowiadaj, kiedy pytam.

W pierwszej chwili chłopiec zrobił ruch, jak gdyby chciał się rzucić na oficera, silna ręka obok stojącego żandarma zatrzymała go na miejscu. Ignaś, patrząc nienawistnie na oficera, uśmiechającego się drwiąco, milcząc wyjął chustkę i przytknął do skrwawionego nosa.

— Gdzie mieszkasz — wołał rozdrażniony oficer — znów milczysz?

Bartnicki, obawiając się powtórzenia sceny, prosił:

— Ignasiu, mów!

Oficer zaperzony powtórzył pytanie, a nie otrzymując odpowiedzi, znów uderzył w twarz Ignasia.

— To barbarzyństwo! — zawołał oburzony Bartnicki.

— Milczeć! — grzmiał oficer, i znów spytał chłopca:

— Gdzie mieszkasz?

— Ulica Warszawska numer 18 — pospieszył Bartnicki — panie podporuczniku, chłopiec oniemiał z przestrachu.

— Już ja znam waszą niemotę — krzyczał oficer — ona się nazywa zaciekłość patryotyczna. Oduczę ja ciebie tej niemoty — groził milczącemu chłopcu.

Usiadł za stołem, oddychał ciężko i wreszcie rozkazał:

— Obszukać jeszcze raz — wskazał Bartnickiego.

Znów wyjęto wszystko z kieszeni. Pieniądze z portmonetki obliczył oficer, zapisał w notatniku, a przeglądając zawartość portmonetki, nagle zawołał:

— A gdzie karteczka z numerem?

— Nie wiem, była w rękach pana podporucznika — odpowiedział Bartnicki.

— Pan ją zabrał... Obszukać go starannie... rozebrać...

Naprożno jednak szukano — kartka zniknęła.

— Znajdzie się i bez tego nowy dowód — uśmiechnął się złośliwie oficer — ta broszura pochodzi ze świeżego transportu, dwadzieścia pięć egzemplarzy wpadło nam w ręce w Gorzkowicach... mów pan, gdzie reszta?

Bartnicki milczał.

— Wasza wielmożność — odezwał się wachmistrz, salutując — może u portyera kolejowego, bo kartka była od niego.

— Nie ciebie pytałem — zawołał ostro oficer — wiedziałem o tem.

Wachmistrz usunął się w głąb pokoju.

Oficer wyjął notatnik, napisał ołówkiem kilka słów i skinął na jednego z żandarmów, mówiąc:

— Pojedziesz do dyżurującego pana porucznika, oddasz kartkę i razem z innymi wrócisz w skok... zawołaj też dwie karetki przed dom.

Zrozumiał te przygotowania Bartnicki i z wielkim smutkiem i współczuciem spojrzał na Ignasia, który z zupełnym spokojem powstrzymywał zakrwawioną chustką biegnącą krew.

— Panie podporuczniku — odezwał się tonem prośby — pozwól pan, by chłopiec umył się i zatamował krew.

— Dobrze — rzekł dość uprzejmie.

— Ignasiu, w sypialnym pokoju jest woda, miednica i ręcznik.

Chłopiec w towarzystwie żandarma przeszedł do sypialni.

— Cóż, panie Bartnicki, a gdzie słowo honoru, że nic niema? — spytał drwiąco.

— I nie było nic w domu.

— Jezuickie wykręty, a książka?

— Zapomniałem wczoraj, a dziś mi odesłano.

— No, a proklamacye u portyera, co?

— Nie wiem o żadnych.

— Zobaczymy... A teraz rozporządź pan mieszkaniem, meblami, bo posiedzisz czas jakiś... — zaśmiał się.

— Jeśli pan podporucznik pozwoli, napiszę kilka słów do mecenasa, w którego kancelaryi pracuję.

— I owszem, napisz pan, odda mu sam wachmistrz, bo pójdzie zrewidować pańskie, kancelaryjne biurko.

Bartnicki usiadł i szybko nakreślił kilka słów, prosząc o opiekę nad mieszkaniem i meblami. Zanim włożył do koperty, podał list oficerowi.

— Nie zaklejaj pan koperty — powiedział, nie przyjmując listu.

Gdy Ignaś wraz z żandarmem wrócił ze sypialni, rzekł oficer:

— Potrzebną bieliznę i rzeczy może pan zabrać ze sobą... chyba uczyć pana nie potrzebuję, pan już zna się z więzieniem.

Bartnicki w nieodstępnem towarzystwie żandarma wyjął bieliznę, ubranie i włożył do kuferka ręcznego.

— Hej, młody chłopcze, — zawołał oficer, — kto ci dał tę książkę do odniesienia.

— Jakaś pani nieznajoma na ulicy, — odpowiedział Ignaś spokojnie.

— Kłamiesz, to wiem, ale odpowiadasz, poskurkowała lekcya. — zaśmiał się, — a teraz powiedz prawdę, kto ci dał?

— Już powiedziałem.

— Zaciął się, psi syn, — mruknął oficer — i zwrócił się do Bartnickiego, — kto oddał tę książkę?

— Kto? — uśmiechnął się, — pan podporucznik sam to widział.

— Pytam, kto przysłał?

— Nazwiska nie powiem.

— Dowiemy się, dowiemy, — uśmiechnął się oficer.

Położył przed sobą kopertę z broszury z nakreślonym adresem, i wziąwszy paczkę listów zabranych ze szuflady biurka, zaczął porównywać charakter pisma.

Po chwili spotkał kopertę adresowaną przez Polcię, wyciągnął bilet wizytowy Jadwigi Wielońskiej, na którym Polcia napisała zaproszenie na wieczorek.

— Ot i wiemy już... to Wielońska... charakter ten sam... I po co było ukrywać, co się ukryć nie da.

Na schodach dały się słyszeć ciężkie kroki, brzęczenie ostróg, głuche uderzenia szabel o schody. Weszło trzech żandarmów, a posłany zaraportował:

— Według rozkazu waszej wielmożności.

— Dobrze... Ty, — wskazał na żandarma, — i ty drugi odstawicie więźniów, umieścić osobno... i wrócicie do koszar. Karetki są?

— Tak jest wasza wielmożność.

— Klucz od mieszkania komu pan zostawia? — spytał oficer.

— Prosiłbym o wręczenie mecenasowi.

— Dobrze... Nikita Michajłowicz, list, klucz odniesiesz pod adresem... wszystko z biurka zabrać.

— Słucham wasza wielmożność.

— Wyprowadzić więźniów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Monarcha czuje się widocznie bardziej cesarzem Austryi, niż królem Węgier. Na to my zgodzić się nie możemy. Oświadczamy tedy, że nie zgodzimy się na żadną ugodę z Austryą, że żądamy niezawisłości cłowej i wzywamy rząd, ażeby natychmiast zaprzestał dalszych układów.

Mowę tę przerywała partya niezawisłości bezustannemi okrzykami: „Tak jest! Brawo! elien Barabas, hańba rządowi!“ — a okrzyki te odzywały się z podwójną mocą, gdy prezydent hr. Apponyi zaprotestował przeciwko wciąganiu osoby monarchy do dyskusyi i zagroził mowcy odebraniem głosu. Ponieważ zaś i partya liberalna dawała głośno wyraz oburzeniu swemu z powodu zarzutów mowcy, panowała niekiedy wrzawa, w której dzwonka prezydenta wcale nie można było dosłyszeć.

Hałas wzmógł się jeszcze, gdy bezpośrednio po Barabaszu zabrał głos prezydent gabinetu dr Szell. Przez chwilę zdawało się, że opozycya wogóle nie chce go dopuścić do głosu. I jedynie stanowczemu wystąpieniu hr. Apponyego, który zagroził zawieszeniem posiedzenia, nadto zaapelował do poczucia patryotycznego posłów, aby nie poniżali godności parlamentu węgierskiego, zawdzięczał p. Szell, że mógł przemawiać.

Zaznaczył on na wstępie, że był przygotowany na ataki zaraz na pierwszem posiedzeniu, nie spodziewał się jednakże, iż będzie ich od razu tyle. Na wszystkie więc odpowiedzieć nie może. Nasamprzód odeprzeć musi zarzut, iż odroczenie parlamentu reskryptem królewskim jest naruszeniem konstytucyi. Zachodziło to zresztą już kilkanaście razy, a nigdy nie uważano tego za ograniczenie kompetencyi parlamentu. Nieuzasadnioną była także nadzieja poprzedniego mówcy, że król weźmie udział w otwarciu sesyi. Król otwiera tylko nowy Sejm, a nie nową sesyę.

Powody, dla których rząd nie wziął udziału w uroczystościach koszuthowskich, wyjaśni przy innej sposobności. Niesłusznem jest także twierdzenie posła Barabasza, iż „Morskie Oko przefrymarczono“. Rząd spełnił swój obowiązek, zebrał cały materyał dowodowy i wręczył go sądowi. Na decyzyę jego nikt nie wpływał. Trzeba uszanować wyrok, wydany przez jednego z najpierwszych prawników szwajcarskich. Ustawa, oddająca sprawę tę sądowi rozjemczemu, pochodzi zresztą z czasów poprzedniego gabinetu.

I na sprawę ugody z Austryą nikt nie wywiera wpływu. Jednym z kardynalnych punktów konstytucyi węgierskiej jest pewnik, że osoba monarchy jest nietykalną, a ktokolwiek tę zasadę narusza, przynosi szkodę wielką konstytucyjnemu życiu Węgier. (Okrzyki z lewicy: „Hoch!“). — Możecie panowie wołać „Hoch!“ — naród jednakże pochwali moje słowa. Co się tyczy danego wypadku, odpieram twierdzenie posła Barabasza, jakoby ten czynnik wywierał presyę na rząd. Król węgierski w myśl sankcyi pragmatycznej jest także monarchą austryackim i wypełnia swe ciężkie zadania i obowiązki tak bezstronnie i z taką pieczołowitością, że zasługuje na największą wdzięczność, największą podziękę i uznanie.

Nieprawdą jest także, iż odgrywają tu pewną rolę wpływy hr. Gołuchowskiego.

Co się tyczy oświadczenia poprzedniego mowcy, że stronnictwo jego nie dopuści do obrad nad ugodą, zwraca minister na to uwagę, że każda opozycya winna przynajmniej uszanować ustawy. Do naruszenia ustaw nie ma nikt prawa. — „Jeśli mimo to tak postąpicie, korona będzie zmuszona zaapelować do narodu, naród zaś z pewnością stanie po stronie rządu. Przez ugodę nie zrzekamy się odrębności cłowej. Jeśli mimo to przyjdzie do obstrukcyi i gwałtów ze strony mniejszości, będzie to upadkiem konstytucyi węgierskiej. Na polu dowodów i argumentów — zakończył p. Szell — przyjmuję walkę, ale nie na polu gwałtów, sprzeciwiających się ustawom.“

I znów długotrwałe okrzyki i brawa prawicy zmieszały się z wrzawą lewicy w przeraźliwy chaos.

Następnie zabrał głos poseł Ratkay z lewicy i oświadczył, że stronnictwo jego nie obawia się groźby rządu. Stanowczo też żąda dziś jeszcze wyjaśnienia w sprawie nieobecności rządu na uroczystościach Kossuthowskich.

P. Szell dał się uprosić. Oświadczył, że uznaje w zupełności zasługi Kossutha. W życiu każdego narodu zachodzą jednakże wstrząśnienia, które wywołują przeciwieństwa. Wywołał je także rok 1849. Kossuth, odsądzając Habsburgów od tronu Węgier, stanął w przeciwieństwie do konstytucyi, do ustaw i sankcyi pragmatycznej. Rząd więc, który stoi na straży ustaw, mimo całego pietyzmu, nie mógł wziąć udziału w obchodzie.

Na tem zamknięto dyskusyę. Gdy prezydent Izby odczytał uchwałę, przyjmującą reskrypt królewski do wiadomości z hołdem dla monarchy, Ratkay zawołał: „My nie składamy hołdu!“ I pod wrażeniem tego okrzyku posłowie opuścili salę.

Wiemy więc teraz, jakie niebezpieczeństwo grozi ugodzie w parlamencie węgierskim. Partya niezawisłości spełni zapewne swą groźbę, a czy p. Szell znajdzie dość siły w sobie do pokonania obstrukcyi, za to ręczyć nikt dziś nie może. Węgrzy zaczynają coraz bardziej narzucać swą wolę także austryackiej połowie monarchii. Czyni to już w aż nadto wielkiej mierze rząd i większość parlamentu węgierskiego. Tymczasem nieprzejednana mniejszość prze rząd coraz dalej w tym kierunku. W takich warunkach mało jest nadziei, iżby ugoda i wspólna taryfa cłowa wogóle przyszła do skutku. Rezultat zapowiedzianego przez p. Szella ewentualnego apelu korony do narodu jest bowiem również bardzo niepewny.

Zmora anarchizmu.

W jednym z ostatnich numerów naszego pisma donieśliśmy, że w Kopenhadze policya tamtejsza śledzi pilnie za anarchistami, i że uwięziła już nawet kilka osób, podejrzanych o anarchistyczne tendencye. W ostatnim numerze dziennika „Berliner Tageblatt“ znajduje się korespondencya z Kopenhagi, podająca w tej sprawie zajmujące szczegóły:

„Liczba obcych osób książęcych na dworze duńskim — pisze korespondent wspomnianego pisma — jest obecnie wcale znaczna: królowa angielska, król grecki, rosyjska carowa-wdowa, następca tronu rosyjskiego i inni członkowie obcych domów panujących przebywają tu w odwiedzinach od dłuższego czasu. W świcie wysokich gości znajdują się z reguły urzędnicy policyjni z różnych krajów, mający za zadanie troszczyć się o bezpieczeństwo osobiste swoich państwa.

„Podczas obecnego pobytu rosyjskiej carowej-wdowy rosyjscy urzędnicy służby bezpieczeństwa przebywający tutaj, rozwinęli od kilku dni wzmożoną nadzwyczajnie czynność, gdyż policya rosyjska usiłuje wpaść na trop spisku anarchistycznego, zwróconego rzekomo przeciwko życiu carowej, o czem otrzymać miano wskazówki z Włoch.

„Liczba rosyjskich urzędników policyjnych pod kierownictwem swojego szefa, Melewskiego, została nagle znacznie pomnożoną, a cała krryminalna policya w Kopenhadze poświęca się wyłącznie służbie około bezpieczeństwa osoby carowej. Powiadają, że trzej włoscy anarchiści, którzy otrzymali rozkaz zamordowania carowej, znajdują się w drodze do Danii. Policya posiada już ich fotografie i „personalia“, o które wystarała się międzynarodowa policya dozorująca anarchistów.

„Czy podobny spisek rzeczywiście istnieje i czy życie carowej skutkiem możliwego zamachu jest obecnie zagrożone, tego, naturalnie, rozstrzygnąć nie można; skutkiem jednakże alarmujących wiadomości zarządzono tutaj zaostrzone środki ostrożności. Carowę nieustannie otaczają w znacznej liczbie przebrani urzędnicy, a tajna policya, ustawiona jest we wszystkich portach i na wszystkich dworcach kolejowych. Sądzą, że w ten sposób ewentualny zamach zostanie udaremniony.

„Służba bezpieczeństwa jest bądź co bądź utrudnioną, gdyż carowa, podobnie, jak inne osoby książęce, porusza się wszędzie bez krępowania się. — Rozszerzone przez miejscową prasę szczegóły o rzekomym spisku anarchistycznym wzbudziły wielką senzacyę pośród ludności, zwłaszcza, że carowa jest tutaj bardzo popularną. Była księżniczka Dagmara duńska zażywa u znacznej części ludności stolicy entuzyastycznej czci, a jej regularne odwiedziny na tutejszym dworze wzmagają tę popularność.“

Takie informacye otrzymał ze stolicy duńskiej dziennik berliński. Podajemy je bez komentarza. Zmora anarchizmu po zamachu, którego ofiarą padli po kolei: cesarzowa austryacka, król włoski i prezydent Stanów Zjednoczonych, rzuca blady strach na uśmiechnięte zwykle twarze książąt i królów.

Maryi Konopnickiej.

(Wiersz, stanowiący tekst kantaty Galla, która będzie odśpiewaną na uroczystości jubileuszowej naszej poetki.).

Ze serca swego, jako z czary,
Ty poisz nas idących w bój;
przez Ciebie my nie tracim wiary,
Że plenny będzie krwawy znój!

Nadziemskie oczom jawiąc światy,
ku niebu pieśń podnosi Twa,
znużonym — jest jak wonne kwiaty,
zbolałym — jest jak matki łza!

Więc za Twej duszy jasną zbroję,
Za kwiatów Twoich wonny pęk,
Za Twoje łzy i gwiazdy Twoje
my niesiem dziś i hołd i dzięk!

Jerzy Żuławski.

Podchybie, 5 października 1902.

Kronika.

Kraków, 9 października.

Jubileusz Maryi Konopnickiej. Komitet włościański, zajmujący się sprawą udziału włościan w jubileuszu znakomitej autorki, uchwalił na wniosek Włodzimierza Tetmajera przygotować tekę na adresy jubileuszowe w formie pasa włościańskiego ozdobnie i bogato nabijanego.

Niemniej oryginalnym darem od włościan będzie piękny strój gospodyni wiejskiej z okolic Krakowa, dar jubileuszowy włościanek krakowskich.

Ozdobna skrzynia wiejska na przyodziewek, sporządzana w pracowni artysty-malarza p. Bukowskiego, według projektu Wincentego Wodzinowskiego, będzie jednym z najokazalszych i najcharakterystyczniejszych darów jubileuszowych, a ozdobna inkrustacya tej skrzyni jest świetnym popisem młodego zakładu sztuki stosowanej.

Wydawnictwo ludowe dzieł M. Konopnickiej poprzedzone pięknym wstępem pióra Lucyana Rydla, ukaże się nieodwołalnie w dniu jubileuszu t. j. 10 b. m. Pierwszy tom tego wydawnictwa, które mimo znacznych kosztów i ozdobnej winiety kosztować będzie tylko 80 halerzy, obejmuje utwory poetyckie wybrane przez samą poetkę.

Tom drugi obejmie nowele ludowe i prozę.

Nad przygotowaniem tego wydawnictwa czuwała osobna komisya, złożona z pp. W. Feldmana, M. Mazanowskiego, L. Rydla i K. Wojnara.

Zainteresowanie się ogółu jubileuszem wzrasta w miarę zbliżania się terminu uroczystości. Do komitetu nadchodzą coraz liczniejsze zgłoszenia delegacyj.

Karty uczestnictwa w bankiecie jubileuszowym w sali hotelu Saskiego dnia 19 b. m. odbyć się mającym, wydaje Czytelnia dla kobiet (Floryańska l. 32, I piętro).

Odczyty o Kościuszce. Odczyt na temat czasów Kościuszkowskich na uroczystym wieczorze w sali „Sokoła“, urządzonym przez komitet obchodów w dniu 26 b. m., wygłosi — nie jak to wczoraj podaliśmy — dr August Sokołowski, lecz dr Stanisław Kozłowski. Natomiast tegosamego dnia, t. j. w niedzielę dnia 26 października, po południu w sali obrad Rady miasta odczyt taki, bezpłatny i dostępny dla wszystkich, wypowie dr August Sokołowski.

Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia „Pomocy naukowej dla Polek im. J. I. Kraszewskiego“, w celu przyjęcia Maryi Konopnickiej na członka honorowego, odbędzie się we czwartek d. 9 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu gimnazyum żeńskiego (Szewska 9, II p.). W razie braku kompletu odbędzie się drugie walne zgromadzenie o godz. 7 bez względu na komplet.

Koło artystek polskich. Na posiedzeniu zarządu „Koła“ uchwalonem zostało, aby w dniu jubileuszu Maryi Konopnickiej wybrana delegatka wręczyła w imieniu stowarzyszenia jubilatce dyplom na członka honorowego Koła artystek polskich, oprawny w artystycznie przez członków ozdobioną tekę.

Polski „Salon“. Wystawa krakowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie została zamkniętą dla zwiedzających z powodu, że w salach gmachu Towarzystwa przy placu Szczepańskim przygotowuje się pierwsza wystawa nowo zorganizowanego w naszem mieście „Salonu“. — Otwarcie wystawy nastąpi dnia 15 października. Jurorami dla Krakowa są artyści: pp. Jan Stanisławski i Tadeusz Błotnicki; ze Lwowa przyjechali jako delegaci-jurorowie artyści-malarze pp. Augustynowicz i Makarewicz. — Na wystawę zgłoszono przeszło 250 dzieł sztuki, w tem około 80 rzeźb.

Konserwatoryum muzyczne w Krakowie. Wydział krajowy uchwalił przedstawić Sejmowi wniosek o podwyższenie pobieranej przez konserwatoryum Tow. muzycznego w Krakowie subwencyi w kwocie 4000 koron do wysokości 6000 koron i subwencyę tę wstawić do preliminarza budżetu krajowego na r. 1903.

Wiadomości osobiste. Dr Franciszek Murdzieński powrócił do Krakowa i objął zawodowe czynności.

Wyższe kursa dla kobiet imienia A. Baranieckiego. Na wydziale artystycznym rozpoczęły się już lekcye rysunku i malarstwa; wpisy przyjmuje się w dalszym ciągu, opłata miesięczna.

Wpisy na wydziały naukowe rozpoczynają się d. 10 b. m. Z kursów przyrodniczych otwarty będzie w roku bieżącym kurs pierwszy (matematyka, fizyka, chemia), drugi w razie, jeżeli się zgłosi dostateczna ilość słuchaczek. Plany wykładów oraz wszelkich informacyj otrzymywać można codzień w godzinach od 9—12 i od 3—5 w kancelaryi kursów: Karmelicka, 36, II p.

Z Muzeum Narodowego komunikują nam: Licznie zwiedzająca Muzeum publiczność (w czasie od 1 października 1901 do 30 września 1902 r. zwiedziło Muzeum osób 23.546) domaga się usilnie pokazania pamiątek Kościuszkowskich i Mickiewiczowskich oraz innych, dotąd niewystawionych zabytków. Trzeba było życzeniom publiczności odmawiać stanowczo, z tem większą przykrością, że zgłaszali się przybysze z dalekich stron Polski, z Syberyi, z Kaukazu i z Ameryki, wielu utrzymywało, że są pierwszy i ostatni raz w Krakowie.

Przyczyną tej odmowy jest ten jedyny fakt, że na dalsze urządzenie Muzeum brakło funduszów. Zwłaszcza dział Kościuszkowski i Mickiewiczowski powinien być odpowiednio z pietyzmem wystawiony. Wszelkie starania o nadzwyczajną subwencyę na reorganizacyę Muzeum tak kosztowną i tak doniosłą, nie przyniosły rezultatu. Odmówiło subwencyi ministerstwo oświaty, również Sejm i Wydział krajowy nie przyczynili się niczem do reorganizacyi. W nadziei uzyskania wyższej subwencyi krajowej. niż subwencya obecna w kwocie 3.000 koron, i jednorazowego zasiłku, poczyniono kroki o pożyczkę, z którejby można najważniejsze potrzeby zaspokoić. To też przewidzieć się jeszcze nie da, kiedy reszta zbiorów Muzeum Narodowego zostanie otwartą. W każdym razie zbiory te są pochowane i stanowczo niedostępne.

W „Ognisku“, stowarzyszeniu drukarzy i litografów, odbędzie się w niedzielę 12 b. m. wieczór kwartetu wokalnego z współudziałem pp. H. Łowczyńskiej, Jareckiego i T. Łowczyńskiego. Dochód przeznaczony na pomnożenie funduszów budowy własnego domu.

Z czeskiej Besedy w Krakowie. Zabawa fartuszkowa, urządzona przez grono pań czeskiej Besedy, któremu przewodziły panie Dostalikowa i Cihakowa, udała się znakomicie. W dzień zabawy zgromadziło się około 300 uczestników i uczestniczek w wielkiej sali restauracyi browaru pp. Johna synów. Po wstępnym polonezie zagrała wojskowa muzyka 56 p. p. pod kierunkiem kapelmistrza p. Marka nową polkę „Zasterka“, ułożoną na cześć pań komitetu, którą przyjęto gromkiemi oklaskami. Tańce zakończono dopiero z brzaskiem dnia, osiągnąwszy piękny wynik dla poważnego celu. Czysty dochód 300 koron przeznaczono na „Ustredni Matice skolskou“ (centralną macierz szkolną).

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do osiągnięcia tego rezultatu, składa na tem miejscu komitet zabawowy najgorętsze podziękowanie.

Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 11 bm. o godz. 6 wieczór w Collegium novum. Porządek dzienny: Najnowsza reforma szkół średnich we Francyi, ref. prof. Ippoldt. Wnioski członków.

Z „Gwiazdy“. W niedzielę, dnia 12 b. m. odbędzie się drugie w tym sezonie przedstawienie amatorskie w lokalu stowarzyszenia „Gwiazda“ z następującym programem: 1) „Tajemnica“, fraszka sceniczna w 1 akcie Dobrowolskiego. 2) „Słowiczek“, obrazek z Zakopanego Anczyca z muzyką i śpiewami. — Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem.

Teatr ludowy czyni przygotowania do wystawienia 3-aktowej farsy Stanisława Brandowskiego p. t. „Konkurs piękności“. Bardzo dowcipne kuplety do tej sztuki dorobił p. Maryan Skalski. — „Konkurs piękności“ wystawiony będzie dnia 18 b. m.

Towarzystwo fotografów-amatorów w Krakowie. W piątek 10 b. m. o godz. 6 wieczorem nastąpi otwarcie lokalu Towarzystwa w pawilonie ogrodowym realności przy ulicy Wolskiej l. 18.

Pogrzeb. Dzisiaj o godz. pół do czwartej po południu odbył się pogrzeb ś. p. Franciszki z Henków Michałowej Różyckiej, żony dyrektora biur wyższego sądu krajowego, zmarłej w 68 roku życia. W pogrzebie wzięła udział bardzo liczna publiczność, przybyli także przedstawiciele sfer prawniczych, a mianowicie urzędnicy sądowi, adwokaci itd. Zmarła dla swoich zalet umysłu i serca cieszyła się szacunkiem w szerokich kołach ludności krakowskiej. to też liczne osobistości pospieszyły z kondolencyami do p. Różyckiego, z którym współczują liczni jego znajomi.

Sprawy miejskie. Wczoraj wieczorem o godzinie 5 odbyło się w sali prezydyum magistratu pod przewodnictwem r. m. Domańskiego posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miasta. Sekcya uchwaliła: 1) przedstawić Radzie miasta na dzisiejszem posiedzeniu wniosek powiększenia liczby członków komisyi budżetowej Rady miasta o 3 członków, z których 2 wybierałaby sekcya ekonomiczna a 3 sekcya szkolna. 2) Dla załatwienia spraw budżetu uchwaliła sekcya zwołać dwa nadzwyczajne posiedzenia w najbliższy poniedziałek i wtorek. 3) Nadto załatwiła sekcya szereg drobnych spraw administracyjnych, między innemi przebrukowanie chodnika i ścieku przy ulicy św. Filipa, między Rynkiem Kleparskim a ulicą Krótką.

Równocześnie pod przewodnictwem r. m. dra Paszkowskiego obradowała sekcya prawnicza, która uchwaliła: Sprawę uchwalenia projektu budżetu na rok 1903 odłożyć do posiedzenia sekcyi, które się odbędzie w przyszłym tygodniu. Do komisyi budżetowej na okres trzechletni wybrała sekcya 2 delegatów z sekcyi III, mianowicie pp.: r. m. Rothweina i Bąkowskiego. W sprawie wysunięcia domu p. Zdzisława Włodka na ulicę św. Filipa i Warszawską, uchwalono: przyłączyć się do wniosku sekcyi I i akta tej sprawy odstąpić prezydyum miasta dla odpowiedniego załatwienia z powodu niewłaściwego postępowania organów budownictwa miejskiego. Prócz tego załatwiła sekcya kilka innych spraw.

Amator słodyczy. Władysław Duszyński, znany policyi awanturnik i złodziej, zakradł się wczoraj do mieszkania p. I. L. przy ulicy Basztowej, gdzie odbiwszy zamek u spiżarki zabrał stamtąd parę słoików konfitur i trochę innych wiktuałów. Złapany na gorącym uczynku kradzieży, został aresztowany, a prowadzony do policyi, rozbił ze złości słoje z konfiturami obrzucił gradem obelg właścicielkę spiżarni, stawił czynny opór policyantowi, czem wywołał ogromne zbiegowisko ostatecznie odprowadzony przemocą do aresztów, po spisaniu z nim protokółu oddany zostanie sądowi karnemu.

Z sali sądowej. Pod zarzutem zbrodni dzieciobójstwa zasiadła dzisiaj na ławie oskarżonych przed ławą sędziów przysięgłych w Krakowie 30 lat licząca służąca Agnieszka Tabakówna. Dziewczyna ta, podług aktu oskarżenia, dnia 14 sierpnia b. r. w Żerosławicach dziecię swe nieślubne po urodzeniu życia pozbawiła, co miała orzec sekcya sądowo-lekarska, dokonana na zwłokach dziecka niedługo po śmierci tegoż.

Na dzisiejszej rozprawie, odbytej pod przewodnictwem radcy Kulikowskiego, lekarze-rzeczoznawcy, zgodnie z tłomaczeniem się obwinionej, orzekli, że śmierć dziecka mogła nastąpić bez winy matki. Po skończonej rozprawie, po obronie adwokata dra Czesnaka, który udowadniał brak jakichkolwiek znamion zbrodni, sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbrodni dzieciobójstwa, zatwierdzili tylko umyślne zaniedbanie wezwania pomocy, któraby życie dziecka ocaliła. Trybunał skazał Agnieszkę Tabakównę na 1 rok ciężkiego więzienia. Skazana już po wyroku chciała się targować z trybunałem o zniżenie kary, na radę jednak swego obrońcy musiała przystać na wyrok.

Dr W. Kretowicz powrócił już z Karlsbadu, gdzie ordynował, jak po inne lata, — do Gorlic.

Inwestycye w Zakopanem. Piszą z Zakopanego: Rada gminna zakopańska uchwaliła na posiedzeniu, odbytem w sobotę d. 4 b. m., przystąpić do zaprowadzenia wodociągów w pierwszym rzędzie, a potem i oświetlenia elektrycznego na obszarze uzdrowiska. Upoważniono naczelnika gminy dra Chramca, jego zastępcę dra Gąsiewicza, oraz czterech radnych: ks. Kaszelewskiego, J. Sieczkę, R. Kuliga i Fr. Pawlicę do załatwienia wszelkich formalności do budowy wodociągów potrzebnych, do sporządzania i podpisywania wszelkich aktów i dokumentów ze wszystkiemi władzami i stronami. — Do zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego postanowiła Rada wtedy przystąpić, gdy się przekona, że ta inwestycya sama się opłaci.

Nowe składnice pocztowe. W drugiej połowie b. m. wejdą w życie składnice pocztowe w miejscowościach: Budzów (Wadowice), Czarna ad Łańcut (Łańcut), Czarna ad Sędziszów (Ropczyce), Dołęga (Brzesko), Gaje Wielkie (Tarnopol), Gierczyce (Bochnia), Grodowice (Stary Sambor), Hrusóów (Drohobycz), Koniuszki (Rohatyn), Korzelice (Przemyślany), Magdalówka (Skałat), Mystków (Grybów). Nowa Góra (Chrzanów), Szczytowce (Zaleszczyki).

Zasiłki na internaty. W budżecie funduszu krajowego na r. n. przeznaczył Sejm do dyspozycyi Wydziału kraj. ryczałt w sumie 40.000 koron. na zasiłki na budowę domów dla internatów. Z ryczałtu tego uchwalił Wydział kraj. udzielić jednorazowe zasiłki: na budowę drugiego domu internatowego przy seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie 12.000 koron; na budowę internatu im. św. Wincentego w Krakowie 10.000 koron (w roku zeszłym udzielono 5000 koron); na budowę internatu w Zaleszczykach 10.000 koron; na budowę internatu w Krośnie 6000 koron, wreszcie na rozszerzenie internatu w Tarnopolu 2000 koron.

Z Wadowic piszą nam: Dodatkowo donoszę, że kazanie podczas obchodu grunwaldzkiego wygłosił ks. Anioł z Krakowa. Podczas „poranku“ w „Sokole“ wygłosił piękną przemowę prof. Magiera. Uroczystość poranną zakończyło rozdanie książeczek popularnych o zwycięstwie grunwaldzkiem. W „Mindowem“, które wystawiono wieczór w sali „Sokoła“ w roli Rognedy wystąpiła p. Dob. i postaci tej nadała dużo siły i dramatyczności. Obchód udał się wspaniale, za co komitetowi należy się pełne uznanie. *W.*

Doraźne kary. Czytamy w „Naprzodzie“: „Z Łodzi donoszą, iż dyrektor jednej z fabryk tamtejszych Fuchs został oblany kwasem siarkowym. Była to kreatura brutalna, niemiłosiernie wyzyskująca i poniewierająca robotników, których ośmielała się nawet bić pięściami. W Pabjanicach (pod Łodzią) znaleziono bez życia Nochima Kornowskiego. Był to szpicel, przybyły do Pabjanic, celem tropienia strejkujących robotników tkackich. Za jego wskazówkami aresztowała żandarmerya 15 robotników. Taki sam los spotkał pewnego szpiega w Szawlach (gub. kowieńska), który niedawno spowodował aresztowanie 8 osób“.

Zajście w fabryce. Z Łodzi donoszą: Dnia 3 czerwca b. r. robotnice zakładów fabrycznych akcyjnego towarzystwa K. Scheiblera, w liczbie 167, żywiąc nienawiść i złość do dyrektora, Jakóba Kuntzego, za to, że nakładał na nie wysokie kary pieniężne, gdy zwiedzał oddział fabryczny na Księżym Młynie, rzuciły się tłumnie na przybyłego, owinęły go fartuchami i chustkami i ostentacyjnie, z krzykiem i hałasem, przeprowadziwszy przez dziedziniec do bramy fabrycznej, wyrzuciły na ulicę. Odbyła się rozprawa sądowa przeciwko 10 robotnicom, z których 8 skazane zostały na 7 dni aresztu. Skazane apelowały do zjazdu sędziów pokoju, który jednak w tych dniach wyrok I instancyi zatwierdził.

Podstęp hakaty. Aby w błąd wprowadzić polskich kupców i przemysłowców, rozgłosiły pisma hakatystyczne wiadomość, iż najwyższy pruski trybunał administracyjny wydał w pewnej sprawie wyrok, zabraniający wypisywania imion na godłach firmowych w polskiem brzmieniu, jeśli w metrykach kościelnych imiona te były zapisane w brzmieniu łacińskiem, a na urzędach stanu cywilnego w brzmieniu niemieckiem. Tymczasem doradca prawny „Dziennika Berlińskiego“, p. mecenas Zborowski, stwierdził tymczasem, że wyrok taki nie istnieje, że najwyższy trybunał wcale jeszcze sprawą tą się nie zajmował, że przeto kwestya pisowni imion polskich na godłach jest jeszcze otwartą, i policya nie ma prawa zmuszać kupców polskich do zamieszczania niemieckich imion na godłach.

Wojsko pruskie rozsadnikiem germanizacyi. Po sprowadzeniu załogi wojskowej do Wrześni osiedla się tam coraz więcej niemieckich rzemieślników i przemysłowców. Donoszą o tem gazety niemieckie, wzywając Niemców, aby ich popierali.

Sądy pruskie przeciwko „Sokołom“. W Inowrocławiu na Kujawach władza policyjna oskarżyła zarząd Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ o niedoręczenie jej listy członków Towarzystwa w żądanym czasie i o nie zameldowanie członków nowo przyjętych w przeciągu 3 dni. Władza policyjna żądała tego, uważając Tow. gimnastyczne za polityczne. Sąd uznał żądanie policyi i wniosek prokuratora o ukaranie za słuszne i wydał wyrok skazujący członków zarządu, a mianowicie p. posła, prezesa dr Krzymińskiego na 30 marek, a resztę członków zarządu, z wyjątkiem dwu, każdego na 20 marek kary i koszta procesu.

Z Warszawy. Magistrat ogłosił budżet miasta Warszawy na rok 1903. Wydatki preliminowano 7,047.045 rubli; w tem zwyczajne na 6,278.299 rubli, przechodnie na 543.183 ruble, nadzwyczajne na 225.573 ruble. Dochody mają przynieść: zwyczajne 6,278.294 ruble, przechodnie 543.183 ruble i nadzwyczajne 225.573 rb., czyli razem 7,047.050 rubli. Nadwyżka wyniesie 5 rubli. Na rok 1902 wydatki były obliczone na 6,822.247 rubli, czyli w roku 1903 wyniosą o 224.803 ruble więcej.

Otwarcie sezonu Filharmonii warszawskiej odbyło się we wtorek. Wystąpił słynny kwartet czeski (Hofman, Suk, Nedbal i Wihan).

Wystawa teatralna, zapowiedziana w Warszawie, rozrasta się do nieprzewidywanych pierwotnie rozmiarów. Oprócz zgłoszonych już poprzednio okazów, komitet otrzymał zawiadomienie, że prezes teatrów warszawskich oświadczył gotowość użyczenia ze zbiorów teatralnych okazów dla wystawy odpowiednich. Prezes sekcyi im. Moniuszki przyrzekł urządzić dział portretów i pamiątek po kompozytorze „Halki“. Dział teatru ludowego urządzi członek komitetu wystawy p. Czyżewicz. Postarano się o uzyskanie materyałów do historyi teatru polskiego ze zbiorów w Nieświeżu, oraz postanowiono rozesłać odezwę do kompozytorów i autorów dramatycznych, jakoteż do artystów i artystek, z prośbą o portrety i fotografie, a do osób prywatnych i posiadaczy zbiorów, mających związek z wystawą — o pożyczenie okazów na wystawę.

Termin ogłoszonego przed paru miesiącami konkursu na sztukę, odpowiednią do wystawienia w teatrze maryonetek już upłynął. Na konkurs nadesłano ogółem 18 utworów.

Na palcach chodzi.

Majster: O!... ten pan Andrzej, co się przed miesiącem ożenił, musi mieć Heroda babę!

Chłopiec: A po czem pan majster poznaje?

Majster: Kawalerem to ci zawsze na środku darł podeszwy, a teraz... o! na szpicach oba podarte.

Zmarli.

Marya z Suskich Malotowa, żona b. inspektora straży pożarnej m. Wadowic, umarła onegdaj w Wadowicach.

Ze świata.

Praga. Ciekawy przedmiot wykładany będzie na kursach handlowych. Oto postanowiono dwa razy tygodniowo wykładać uczniom sztukę reklamy. Profesor biegły w tym przedmiocie będzie pouczał, w jaki sposób można ściągnąć uwagę publiczności i jak należy zredagować czy prospekt, czy ogłoszenie, czy afisz, aby jak najlepiej i najkorzystniej rzucały się w oczy.

Nordd. Allgem. Zeitung przeczy pogłoskom, według których naczelny prezydent W. Księstwa Poznańskiego objąć miał urząd po zmarłym Gosslerze w Prusach Zachodnich.

Berlin. Wilhelm II będzie niedługo figurował na banknotach państwowych niemieckich. Dyskusya obecnie toczy się nad tem, ażeby zdecydować, czy to pięcio czy dziesięcio-markowe banknoty będą unieśmiertelniać słynne wąsy Wilhelma. Podobno wykonanie tej podobizny jest tak misterne, iż niepodobieństwem będzie je sfałszować.

Belgia. Największymi na świecie pijakami... piwa nie są Niemcy, lecz Belgijczycy. Oto, co donoszą badania statystyczne. Belgia przedstawia konsumcyę 219 litrów piwa rocznie na głowę (!). Po niej następuje Anglia, a dopiero trzecie miejsce zajmują Niemcy, którzy są obrachowani na 125 litrów na jedną głowę. Jako alkoholiści najpierwsze miejsce zajmują Duńczycy i Austro-Węgry po 6 i 9 litrów na głowę, trzecie miejsce zajmuje Belgia. Niemcy są dziewiątymi z rzędu, licząc po 4 litry przeciętnie na każdego Niemca.

Marsylia. Aresztowano tu kobietę, która zabiła w okrutny sposób swego siedmioletniego synka. Zła ta megera nazywa się Nicolini i jest z pochodzenia Włoszką. Trudno sobie przedstawić, ażeby rzeczywiście mogła istnieć ludzka istota o tak potwornem sercu. Dość przytoczyć, że ta kobieta usiłowała przybić gwoździami swe dziecko do ściany, głodziła je, biła strasznie i oblewała ukropem. Wreszcie dziecko zmarło. Kilka dni trup leżał pod masą gałganów, aż wreszcie policya nadeszła, zbrodnię wykryła i potwora aresztowała. Policya zdołała ochronić Nicolini przed tłumem, który bardzo słusznie chciał tę kobietę zlynchować.

Szwecya. Komisya szkolna unormowała ilość godzin snu dla dzieci, które się uczą. I tak dzieci do lat czterech powinny spać 12 godzin; dzieci mające lat siedm 11 godzin; dzieci dziewięcioletnie 10 godzin, a dzieci od dwunastu do czternastu lat powinny się zadawalniać spoczynkiem 9-godzinnym. Młodzież licząca od czternastu do dwudziestu lat wieku, powinna sypiać 8 godzin. Niedostateczna ilość godzin snu sprowadza anemię i wycieńczenie sił.

Stany Zjednoczone. W Charlestowne sfabrykowano największą z dotychczas zrobionych kotwic okrętowych na świecie. Olbrzym ten ma 4 metry

60 cm. wysokości, waży 8000 kilo i kosztował 2 tysiące dolarów. Łańcuch jest także niezwykłym okazem. Każde z ogniw waży przeszło 27 kilo.

Wieża San Marco w Wenecyi, zdaniem fachowej komisyi, zawaliła się dlatego, że mury jej na dole skutkiem rozmaitych przeróbek zostały bardzo osłabione. Przedewszystkiem chcąc powiększyć pomieszkanie stróża ścięto ściany do tego stopnia, że grubość ich wynosiła w niektórych miejscach zaledwie 1/2 metra. Nadwerężono filary, ażeby zyskać miejsce na kuchnię i spiżarnię dla stróża, dla wentylacyj zaś wykuto w murach cały szereg otworów. W ten sposób osłabiono budowę u samej podstawy i katastrofa musiała wcześniej czy później nastąpić.

Z ruchu kobiecego.

Panna Etta Bolton w Mobile jest jedną z sześciu kobiet listonoszek, pełniących tę funkcyę w Stanach Zjednoczonych. Droga, którą odbywa codziennie w małym powoziku, wynosi 23 milles'ów. Panna Etta przyjęła te obowiązki po śmierci ojca, który był także listonoszem. Zabiera ona ze sobą dużą ilość marek i książkę z recepisami, gdyż ma prawo przyjmować pieniądze i posyłki polecone. Panna Etta jest odważną, dzielną, zdrową i bardzo zadowolnioną ze swego zajęcia.

Ostatnie obliczenie statystyczne w Anglii wykazuje, iż jest w tym kraju pięćset kobiet doktorek, praktykujących i cieszących się wielkiem powodzeniem.

Pani Wilson, córka słynnego Livingstone'a, wyjeżdża w tych dniach do Sierra Leone w charakterze misyonarki.

Sara Bernhardt zadziwiła wszystkich swoim odczytem, który wygłosiła w Genewie. Mówiła o przedmiocie najbliższym jej sercu, to jest... o teatrze. Zdaniem Sary, nic nie może dorównać zbawiennemu wpływowi, jaki wywiera teatr na publiczność. Z wielką przenikliwością Sara rozdzieliła publiczność na: intelektualną, naiwną, grubijańską i bez żadnych przekonań osobistych. Sara Bernhardt wyznała, iż nie lubi teatru o tendencyach naturalistycznych. Dalej wykazała, że idee religijne powinny być przenoszone na deski sceniczne, gdyż stamtąd mogą działać potężnie na publiczność. Aby dowieść słuszności swych słów, Sara oddeklamowała drugi akt „Samarytanki“ i wywołała entuzyazm ogólny. Sara mówi na estradzie płynnie, dobrze i zachwyca swą mową wszystkich.

Zderzenie okrętów. Jak donoszą z Suthampton, okręt niemiecki „Kronprinz Wilhelm“ zderzył się koło Suthampton z okrętem angielskim „Robert Ingham“. Okręt angielski poszedł na dno, zatonęła też cała jego załoga z wyjątkiem dwóch ludzi; „Kronprinz“ nieuszkodzony popłynął dalej.

Samobójstwa. Na Leopoldsztadzie w Wiedniu znaleziono w mieszkaniu przy ulicy Pfarr zwłoki dwojga kochanków: 21-letniej byłej kasyerki kawiarnianej Adeli Kovats i woźnicy Karola Gamenitzera. Zażyli oboje trucizny.

Rewident rachunkowy dyrekcyi skarbu Karol Paternost w Tryeście zastrzelił się w biurze. Powodem samobójstwa miała być nędza.

Skazanie panslawisty. W Nitrze na Węgrzech sąd tamtejszy skazał na 3 miesiące więzienia dra Pawła Walaska, należącego do obozu panslawistycznego. — Prokuratorya obwiniła go o zbrodnię oszczerstwa.

Zatrucie zepsutem mięsem. W mieście powiatowem Weiwary w Czechach zachorowało wczoraj 28 osób skutkiem spożycia zepsutego mięsa. Wieczorem z liczby tej zmarło 9 chorych pośród objawów ostrego zatrucia.

Zamach na most. Na wiodącej do Sabunczi odnodze kolei zakaukaskiej w nocy z dnia 5 na 6 b. m. nieznani złoczyńcy podpalili drewniany most. Gdy robotnicy pospieszyli na ratunek, przywitani zostali strzałami z rewolwerów. Na szczęście nikt nie został zraniony i po rzęsistej palbie sprawcy pożaru umknęli, niepoznani pośród ciemności. Ogień został szybko ugaszony.

Wybuch granatu. W wojskowym magazynie amunicyi w Spezia (Włochy) wybuchł granat haubicowy. Pięć osób straciło życie, a dwie odniosły ciężkie rany.

Trąd w Kopenhadze. Przedwczoraj skonstatowała komisya lekarska u jednego z mieszkańców Kopenhagi trąd. Chorego odosobniono natychmiast i zarządzono wszelkie środki ostrożności, ażeby przed niebezpieczeństwem zakażenia uchronić sąsiedztwo. Według doniesienia dziennika „National Tidende“ chory ów miał wczoraj opuścić Danię.

Konkursy. Celem obsadzenia w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie jednej posady radcy policyi w VII i ewentualnie jednej posady starszego komisarza policyi w VIII klasie rangi z systemizowanemi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do końca października 1902 r.

Rozpisany został konkurs na posadę maszynisty przy krajowym szpitalu św. Łazarza w Krakowie z płacą 1200 K, relutum za wikt 720 K, wolnem mieszkaniem z opałem i oświetleniem, oraz prawem do trzech pięcioleci. Posada ta nadaną będzie na jeden rok prowizorycznie, zaś po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya z prawem do emerytury.

(„Gazeta Lwowska“ Nr 231).

Na fundusz im. dra Maksymiliana Kohna złożyli: dr S. Garfein 10 K, dr Adolf Gross 20 K, prof. Bujwid 10 K, dr Rafał Landau 10 K, dr Jakób Junger 5 K, Norbert Wasserberg 10 K, dr Zygmunt Eibenschütz 10 K. Ogółem wpłynęło dotychczas 418 K, które złożono na książeczce Kasy oszczędności nr 213.180. *S. Spitzer.*

Repertoar Teatru miejskiego.

W sobotę 11 października: „Szczęście“, komedya Alfreda Capusa.

W niedzielę 12 października: „Hamlet“.

W poniedziałek 13 października: Koncert Aleksandra Boneiego.

Repertoar Teatru ludowego.

W sobotę: „Gagatek pana majstra“, komedya w 5 aktach ze śpiewkami.

W niedzielę po południu: „Jak się śmieją i płaczą w Krakowie“; wieczorem: „Gagatek pana majstra“.

Z kalendarza. W piątek 10 października: Franciszka Borg., Zwycięstwo pod Chocimem; w sobotę 11 października: Firmina b. w., Zenajdy i Placydyi pp.; w niedzielę 12 października: Wincentego Kadłubka i Sefina w.

Wschód słońca 10 października o godzinie 5 min. 56, zachód o godzinie 4 minut 59, długość dnia godzin 11 minut 03

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8 października dżdżysto; termometr od + 8·8 C. doszedł do + 11·5 C.; barometr nieco poniżej stanu normalnego, szedł w górę.

Dnia 9 października o godzinie 7 rano stan barometru 744·7 mm, termometru + 7·7 C.

Wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Kalendarze na rok 1903.** Pierwszemi zwiastunami przyszłego roku 1903 są trzy kalendarze popularne wydane w Krakowie staraniem „Ilustracyi Polskiej“, nakładem p. Ludwika Szczepańskiego. Są to: „Kalendarz Maryacki“, „Kalendarz praktyczny dla wszystkich“ i „Kalendarz dla pań naszych“, a mają za zadanie wyprzeć z kraju kalendarze Steinbrennerowskie i Feintzingerowskie, jak wiadomo o tendencyi nam wrogiej i liche pod względem treści i układu. Kalendarze p. Szczepańskiego zawierają doborową, patryotyczną treść literacką i około 100 ilustracyj każdy. Tanie są i eleganckie, powinny więc się znaleść w każdym polskim domu.

— **„Arlekin królem“**, sztuka w 4 aktach Lotara, została odegrana w Odeonie w Paryżu. Zakazana w Paryżu, grana z sukcesem w Wiedniu, w Paryżu odniosła połowiczne powodzenie. Francuzi nie lubią sztuk obcych i zawsze w nich znajdą powód do krytyki. Satyra Lotara wszakże ma duże zalety i tych niepodobna jej było odmówić. Pan Kraus i pani Tenandier grali pięknie i podołali trudnemu zadaniu, jakie na nich autor włożył.

— **Konkurs artystyczny.** Magistrat wenecki otworzył konkurs, w którym mogą przyjąć udział i artyści zamiejscowi i cudzoziemscy. Oto chodzi o wykonanie najlepszego modelu na medal złoty, który udzielony będzie laureatom wystawy międzynarodowej, mającej się odbyć w Wenecyi w 1903 roku. Medal powinien przedstawiać na odwrotnej stronie alegoryę Wenecyi i jej emblemata artystyczne z napisem: „La Expositione internazionale d'arte della cita di Venezia 1903. Każdy ze współubiegających się powinien przysłać dwa wizerunki medalu, wykonane w gipsie i wosku. Nagroda trzy tysiące lirów, data wysyłki 31 stycznia 1903 r. Adres o bliższe informacye: „Secretario, muniza pio di Venezia“.

— **W Medyolanie** w „La Scali“ wznowioną zostanie opera „I Lituanii“ Ponchiellego (z librettem wziętem z „Konrada Wallenroda“).

Dział ekonomiczny.

Kartel naftowy. Z końcem bieżącego tygodnia będą na nowo podjęte rokowania w sprawie kartelu naftowego. Największe dotąd trudności sprawiało odgraniczenie terytoryów zbytu dwóch południowych rafineryj i żądanie Towarzystwa schodnickiego, z którem jednak porozumienie już nastąpiło. „Schodnica“ żądała pierwotnie przydzielenia produkcyi 300.000 cetnarów metrycznych. Do syndykatu eksportowego przystąpiły także rafinerye w Jaśle, Trzebini i Pralup. Wszystkie rafinerye przyjęły umowę, z wyjątkiem rafineryi Towarzystwa angielsko-galicyjskiego w Drohobyczu. Jeżeli będzie ono obstawało przy swych żądaniach, które uważają za niemożliwe do przyjęcia, to kartel prawdopodobnie nie dojdzie do skutku.

Dostawy. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie rozpisuje dostawę cementu, niegaszonego wapna, gipsu, materyałów do oświetlania i smarowania, wyrobów z żelaza, chemikaliów, towarów płóciennych, wyrobów powroźniczych i materyałów kancelaryjnych. Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 25 b. m. Bliższych informacyj udzieli Izba handlowa w Krakowie.

Wiedeń, 9 październ. Pszenica na jesień 7·38 do 7·39. Pszenica na wiosnę 7·47 do 7·48. Żyto na jesień 6.68 do 6·69. Żyto na wiosnę 6·77 do 6·78. Kukurydza na wrzesień-październik 6·31 do 6·32. Kukurydza na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień 6·30 do 6·32. Owies na wiosnę 6·44 do 6·46. Rzepak na wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —.— do —·—.

Tendencya słabsza; pogoda piękna.

Budapeszt, 9 październ. Pszenica na październik 7·24 do 7·25. Pszenica na kwiecień 7·32 do 7·33. Żyto na październik 6·45 do 6·46. Żyto na kwiecień 6·52 do 6·53. Owies na październik 5·94 do 5·95. Owies na kwiecień 6·13 do 6·14. Kukurydza na maj 5·61 do 5·62. Rzepak na sierpień 11.80 do 11·90

Chęć kupna mierna, oferty dobre, usposobienie silne; pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— Przeciwko solidarności Koła polskiego w parlamencie niemieckim w sprawach ekonomicznych występuje w „Kurerze Poznańskim“ w obszernym artykule poseł okręgu poznańskiego, p. mecenas Bernard Chrzanowski. Powód do wystąpienia tego dało mu świadczenie się Koła polskiego za wyższemi cłami na zboże. Poseł Chrzanowski wykazuje, że stanowisko to sprzeciwia się interesom uboższej ludności polskiej na Kaszubach oraz ludności robotniczej na Śląsku i na wychodźtwie — i kończy swe wywody następującem żądaniem:

„Gdyby więc Koło nie przyszło do przekonania, że interes ludu pracującego jest identycznym z interesem narodowym, i miało się za cłami zdecydować, to należałoby, conajmniej, zmieniając ustawy Koła, ograniczyć zasadę solidarności do spraw narodowych, a w sprawach ekonomicznych uznanych za takie uchwałą Koła — pozostawić członkom swobodę głosowania.

„Wiem, jak niepopularne wypowiadam zdanie i czuję dobrze, że może mnie spotkać zarzut wybijania wyłomu w baszcie solidarności. Zdaje mi się, jednak, że mam słuszność, i że, przeciwnie, dążę do wzmocnienia solidarności narodowej, pragnąc usunięcia krępującej ją opaski, a założenia takiej, którąby zezwalała na zdrowy rozwój i dalszy rozrost polskości“

(I myśmy w jednym z ostatnich numerów wskazywali na szkodliwość stanowiska Koła berlińskiego w sprawie ceł dla sprawy narodowej. Red.)

Kronika lwowska.

Lwów, 8 października.

Z lwowskiej Rady miejskiej. Klub obywatelski w Radzie miejskiej, zawiązany przed kilku dniami, liczy obecnie 31 członków, ukonstytuował się już, obierając przewodniczącym posła do Rady państwa, prof. dra Głąbińskiego, zastępcą adwokata dra Lisiewicza. Do komisyi klubowej powołano dra Rutowskiego, dra Maryańskiego, Makuscha, Dziwińskiego i dra Liliena, a do wydziału gospodarczego pp. Czarneckiego, Blumenfelda i dra Szpilmana.

Owacya dla obrońców sprawy Morskiego Oka. Towarzystwo prawnicze urządza jutro wieczór w kasynie miejskiem na cześć prezydenta Tchórznickiego. Dzisiaj wieczorem odbył się w lokalu Czytelni akademickiej wieczorek inauguracyjny, poczem młodzież uniwersytecka udała się przed pomieszkania prof. Balcera i dra Tchórznickiego i urządziła im wspaniałą owacyę.

Zasiłki dla Towarzystw sokolich. Sejm wyznaczał dotychczas corocznie w budżecie kraj. do dyspozycyi Wydziału krajowego w porozumieniu ze związkiem Tow. „Sokoła“ ryczałt w kwocie 4000 koron do rozdziału między polskie i ruskie Tow. „Sokół“ na prowincyi. Obecnie uchwalił Wydział kraj. na prośbę związku Tow. Sokolich wstawić do budżetu krajowego na r. 1903 kwotę 8000 koron, jako zasiłek dla Tow. „Sokoła“, głównie z powodu udzielania młodzieży szkolnej nauki gimnastyki. — Również uchwalił Wydział kraj. wstawić do budżetu na r. 1903 dla związku Tow. „Sokoła“ zamiast 400 koron subwencyę w kwocie 600 koron.

Na konkurs, ogłoszony przez dyrekcyę kolei państwowych, pięciu artystów rzeźbiarzy polskich nadesłało w oznaczonym terminie modele grup i figur dekoracyjnych, przeznaczonych do przyozdobienia fasady głównej gmachu nowego dworca we Lwowie. Modele te, wykonane w glinie lub gipsie, wystawione są na pokaz w gmachu dyrekcyi. Zadane tematy kompozycyi nie dawały pomysłowości artystów szerokiego przestworu. Grupa główna na fasadzie nad wejściem wyobrażać ma dwie postacie, współleżące obok emblematów państwowych; parę orłów, parę figur do nisz, jakiś symbol postępu — oto i wszystko. Modele nadesłali pp. Antoni Popiel, Wł. Mazur, Wójtowicz, Kuźniewicz, oraz dwu artystów bezimiennych.

Okólnik do urzędników swych wydał Wydział krajowy. W okólniku tym zabrania Wydział kraj. publikowania urzędowych wiadomości bez swego zezwolenia.

Bank krajowy przystąpił do kraj. Związku przemysłowego z udziałem 20.000 koron pod warunkiem, że zastrzeżoną będzie mu ingerencya w zarządzie Związku przez prawo proponowania jednego członka dyrekcyi i trzech członków Rady nadzorczej.

Dyrektor Henryk Jarecki ze względu na nadwątlony stan zdrowia ustąpił ze stanowiska dyrygenta orkiestry w Filharmonii lwowskiej.

Policya konna pojawiła się dziś na ulicach Lwowa.

Towarzystwo wstrzemięźliwości „Eleuterya“ odbyło wczoraj w swym lokalu walne zgromadzenie. Przewodniczył mu zastępca prezesa ks. Gedroyć, wskazując na cele Towarzystwa. Odebrano przyrzeczenie od nowo wstępujących członków Towarzystwa. Przyrzeczenie to odbywa się nader uroczyście. Przyrzekający staje przed przewodniczącym i wobec członków Towarzystwa, którzy wtenczas powstają, składa następujący rodzaj przysięgi: „Przyrzekam uroczyście, że od dnia dzisiejszego przez rok wstrzymam się od użycia napojów alkoholicznych i daję na to słowo honoru“. Postanowiono nawiązać rokowania z rozmaitemi towarzystwami robotniczemi, odbywać tam odczyty o zgubnych skutkach alkoholu i podobne odczyty odbywać po przedmieściach.

Kradzież. W pomieszkaniu Liby Bardach, przy placu Rybim we Lwowie, popełniono dziś wieczorem znaczniejszą kradzież. Nieznany na razie sprawca po oderwaniu kłódki i rozbiciu zamku od drzwi pomieszkania, zabrał dwa losy Tow. kredytowego ziemskiego serya 5489 nr. 39 i ser. 3723 nr. 88, wartości nominalnej po 200 koron, złote kolczyki podłużne, wartości 150 koron i jeden los węgierski Czerwonego Krzyża ser. 57469 nr. 73.

(Telefonem 9 października)

Lwów. Podczas obchodu jubileuszowego we Lwowie mają być złożone dla Maryi Konopnickiej liczne dary. Między innemi portret jej w płaskorzeźbie na srebrze dłuta prof. Józefa Bełtowskiego, adres pań lwowskich, adres imieniem komitetu lwowskiego z wierszem Neumanowej w oprawie w stylu zakopańskim, drugi adres zaś w oprawie w stylu huculskim pomysłu i pendzla p. Władysławy Gostyńskiej.

Lwów. Uroczyste otwarcie roku szkolnego w szkole politechnicznej we Lwowie odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 b. m. Uroczystość otwarcia poprzedzi nabożeństwo w kościele św. Maryi Magdaleny. — Przy uroczystości otwarcia wygłosi rektor inauguracyjne przemówienie.

Lwów. Dzisiaj odbyła się w Sygniówce uroczystość dziesięciolecia szkoły straży skarbowej. W uroczystości, poprzedzonej nabożeństwem, brali udział reprezentanci władz skarbowych i frekwentanci szkoły.

Drożyzna mięsa.

Lwów. Sekcya skarbowa Rady miasta zajmowała się wczoraj drożyzną niektórych artykułów żywności, a w szczególności mięsa. — Po dłuższej dyskusyi uchwalono postawić na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej wniosek, aby dla dokładnego zbadania powodów drożyzny obecnej i dla dalszego jej zapobieżenia, wybrać ankietę fachową, która po wysłuchaniu stron interesowanych, wnioski swoje ma przedłożyć Radzie. Gdyby ankieta nie znalazła sposobu zapobieżenia dalszemu podrożeniu mięsa, w myśl uchwały sekcyi reprezentacya ma przystąpić do uregulowania cen w drodze rozporządzenia.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 9 października.

Lwów. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Cesarz zatwierdził wybór Ignacego Bobrowskiego, właściciela dóbr, na prezesa Rady powiatowej w Grybowie, a wybór Józefa Szelińskiego na prezesa i ks. Cyryla Paczowskiego na wiceprezesa Rady powiatowej w Bohorodczanach.

Kołomyja. Tutejsze Towarzystwo Polek przygotowuje uroczysty wieczorek ku uczczeniu Maryi Konopnickiej.

Brzozów. Zmarł tu dziś notaryusz Witkiewicz, honorowy obywatel Brzozowa, były długoletni wicemarszałek powiatu, komisarz rządu narodowego z roku 1863, człowiek znany z wielkiej prawości charakteru i czynności. — Zmarły liczył 77 lat. Pogrzeb odbędzie się w sobotę.

Wiedeń. Prezydent Śląska Józef hr. Thun i i hr. Meran złożyli dziś w ręce cesarza przysięgę, jako niedawno mianowani tajni radcy.

Salcburg. Władza podatkowa doręczyła artyście-skrzypkowi Franc. Ondrziczkowi wezwanie, aby wykazał dochód ze swego „wędrownego rzemiosła“.

Paryż. Arcybiskupi i biskupi francuscy wystosowali do senatorów i deputowanych pismo z wyrażeniem nadziei, że parlament, stosownie do zasady o wolności sumienia, uwzględni przedłożoną sobie prośbę o autoryzacyę 500 kongregacyj.

Belgrad. Umarł tu Stefan Popowicz. były minister oświaty w gabinetach Garaszanina i Novakowicza, nauczyciel króla Aleksandra.

Petersburg. Minister skarbu Witte po krótkim pobycie w Charbinie, udał się w dalszą podróż do Władywostoku.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. Urzędowa „Wiener Ztg“ ogłasza pismo odręczne cesarza, zwołujące Radę państwa na dzień 16 października.

Wiedeń. Z powodu ogłoszenia w „Wiener Ztg“, że Rada państwa została zwołaną, prezydyum Izby posłów rozsyła zaproszenia do posłów na pierwsze posiedzenie, z następującym porządkiem dziennym: 1) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie zmiany ustawy prasowej; 2) sprawozdanie komisyi o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych; 3) sprawozdanie komisyi legitymacyjnej o wyborze posłów Zaworki i Heilingera.

Konferencye czesko-niemieckie.

Praga. — Jak „Narodni Listy“ donoszą, dr Koerber rozpocznie rokowania z Czechami i Niemcami dnia 14 b. m. Dalszy tok rokowań odbywać się będzie podczas sesyi parlamentarnej. Rokowania będą się odbywać kolejno z przedstawicielami wszystkich krajów koronnych.

Prezydyum Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu ukonstytuowała się Izba poselska. Wiceprezydentami zostali wybrani: Bela Tallian 185 głosami na 209 głosujących i Gabriel Daniel (ponownie) 152 głosami. Barabasz otrzymał tylko 43 głosów.

Strejk górników.

Paryż. Jak słychać, prezydent ministrów Combes zawezwał prefektów departamentów, w których górnicy strejkują, aby w danym wypadku użyli pomocy wojska dla utrzymania spokoju.

Paryż. Komitet narodowy górników wystosował odezwę do proletaryatu francuskiego. — W odezwie tej oświadcza komitet, że zachowanie się górników zostało sprowokowane butnem postępowaniem towarzystw hutniczych i pracodawców, którzy wcale nie myślą wchodzić w rokowania w sprawie minimalnej płacy.

Paryż. Jak słychać, członkowie wydziału Towarzystwa górników, po wczorajszej uchwale rozpoczęcia strejku, wystosowali także list do prezydenta ministrów Combesa i do wydziału Towarzystw hutniczych. Dziennik „Matin“ sądzi, że list ten jest próbą pojednania. — Zastępcy górników departamentu Pas de Calais, gdzie robotnicy chcą strejkować z powodu odmowy podwyższenia płacy, mieli oświadczyć, że będą tak długo strejkować, dopóki wszystkie ich żądania nie będą spełnione, nawet wtedy, gdyby wydział Towarzystwa narodowego górniczego uchwalił podjęcie na nowo pracy.

„Figaro“ donosi z Lille, że wielka ilość robotników górniczych nie przyłączyła się do strejku i chce założyć własne spółki, aby mieć obronę przeciw strejkom.

Paryż. Sądzą, że ogólny strejk obejmie tylko departamenty Pas de Calais, Cote du Nord i Loire.

Genewa. Przeszło 200 delegatów robotników uchwaliło rozpocząć strejk ogólny.

Genewa. Agitator francuski Faure, który na odbytem tu zgromadzeniu przemawiał za strejkiem powszechnym, zawezwany został przez władze do zaprzestania agitacyi pod zagrożeniem wydalenia. Faure wyjechał natychmiast.

W Niemczech niema przesilenia.

Berlin. W urzędowych kołach zapewniają, że pogłoski, iż z powodu nowej taryfy cłowej grozi przesilenie gabinetowe, są bezpodstawne. Nawet w razie, jeśli parlament odrzuci nową taryfę, nie zajdą zmiany na najwyższych urzędach Rzeszy.

Powstanie macedońskie.

Sofia. Dotychczas nie ma jeszcze oficyalnego potwierdzenia wiadomości o ogłoszeniu powstania przez komitet macedoński na granicy macedońsko-bułgarskiej.

Sofia. Wychodzący tu organ Sarafowa „Pravo“ zamieszcza następującą depeszę z Saloniki: Wszelkie wiadomości o wybuchu rewolucyi w Macedonii są zmyślone. Komitet Zonczewa proklamował wprawdzie rewolucyę, ale proklamacya ta pozostała bez skutku. W Macedonii niema na razie ani powstania, ani powstańców, są tylko bandy, wysłane przez rzeczony komitet, które nie zdołały jeszcze pobudzić ludności do porwania się do broni.

Ignatiew w Sofii.

Belgrad. Z Sofii donoszą: Gdy Ignatiew mówił z Balkonu do zgromadzonych tłumów i gdy towarzystwa macedońskie przeciągały ulicą z chorągwiami, okrytemi kirem, pewien generał rosyjski zbliżył się do idących i pocałował sztandar macedoński.

Generałowie boerscy.

Londyn. Wszystkie dzienniki omawiają fakt nieprzyjęcia generałów boerskich przez cesarza Wilhelma z wielkiem zadowoleniem, podnosząc, że postępek cesarza był bardzo poprawny i przyjazny dla Anglii. „Standard“ ubolewa, że dzielni generałowie z własnej winy znaleźli się w tak śmiesznem położeniu. Dziennik ten spodziewa się, że także rząd francuski zajmie podobne stanowisko, jak cesarz Wilhelm.

Wielki strejk amerykański.

Wilketbarre (Lucerna w Pensylwanii w St. Zjed.) Prezydent związku górniczego Mitschel nie chce udzielać żadnych bliższych wyjaśnień co do swej odpowiedzi na propozycyę prezydenta Roosevelta. Mitschel oświadczył, że otrzymał depeszę od 50 zgromadzeń górniczych, na których uchwalono rezolucye, oświadczające się za strejkiem, albowiem cała armia związkowa nie będzie mogła zmusić górników do podjęcia pracy. Zebrania takie odbyły się we wszystkich okręgach górniczych.

Meble jako paliwo.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą: Brak węgla przybrał już niesłychane rozmiary. — Aby wydać na czas poniedziałkowy numer wielkiego dziennika „Worlda“, trzeba było na opał dla maszyn zużyć część mebli redakcyjnych i biurowych, ponieważ węgla absolutnie nie można było dostać. (Czy to tylko nie humbug amerykański? Przyp. Red.).

Nowy „trust“ dla handlu mięsem.

Chicago. W tych dniach zawiązany tu zostanie nowy trust dla handlu mięsem z kapitałem 50 milionów dolarów. Trust ma zmonopolizować cały handel bydłem i mięsem we wschodnich stanach Unii.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 9 października. Zamknięcie giełdy o g. 3·30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 683·50. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 72·—. Akcye Anglobanku 273·50. Akcye Unionbanku 537·50. Akcye Länderbanku 395·—. Akcye Bankvereinu 456·—. Akcye Bodencredit 931·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 713·—. Akcye kolei południowej 79·25. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 464·50. Akcye kolei Północnej —·—. Akcye kolei Czerniowieckiej —·—. Akcye Alpiny 371·75 Akcye Rima Muranyi 489·50. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1513·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tureckie tytoniowe 326·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·85. Renta majowa 100·85. Austryacka renta koronowa 100·—. Węgierska renta koronowa 97·75. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·95 4% Listy Banku krajowego 97·—. 4½% Listy Banku krajowego 101·—. 4% Listy Banku hipotecznego 96·— 4½% Listy Banku hipotecznego 100·30. 5% Listy Banku hipotecznego 110·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·50. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 96·75. 4% Pożyczka miasta Lwowa 94·75. Losy tureckie 114·—. Marki 116·97. Ruble 253·25.

Cukier 19·40 (silnie), spirytus 38·20 (ustalony), — Nafta (bez zmiany).

Usposobienie silne na zagranicę i berlińskie arbitrage kaufe, koleje p. ożywione, zamknięcie spokojne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 9 października 1902 r. godzina 1 w południe.

	Korony płacą	Korony żądają
I. Waluty		
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	116 70	117 20
Franki papierowe	94 80	95 40
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 12
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	100 —	100 70
4% „ „ „ „	95 75	96 50
4½% Listy zastawne Banku krajow.	100 75	101 75
4% „ „ „ „	96 75	97 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 —	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	96 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	95 75	96 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 —	99 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	96 25	97 25
4% „ miasta Lwowa	100 25	101 25
4½% „ „	94 25	95 25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	101 50	102 50
4½% „ „ „ „	100 25	101 25
4% „ kolejowe	96 25	97 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	77 —	80 —
V. Akcye.		
Akcye Banku kredytowego we Lwowie	— —	— —
„ „ hipotecznego „ „	536 —	540 —
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ kolei Karola Ludwika	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	563 —	565 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4 2/10% wspólna renta pap.	100 50	101 —
4 2/10% „ „ srebrna	100 40	100 90
4% renta koronowa austryacka	99 75	100 25
4% „ „ węgierska	97 50	98 —
4% renta austracka w złocie	120 50	121 —
4% „ węgierska w złocie	119 50	120 —

Panienki z kursów Baranieckiego przyjmuje się na mieszkanie wraz z wiktem. — Wiadomość u stróża, **ul. Lenartowicza 14.** 2366 1 3

Koncypient

rutynowany, z praktyką jednoroczną sądową i czteroletnią adwokacką. poszukuje zaraz posady. 2369 1 3

Zgłoszenia: **Dr. Buchheim, Jarosław.**

OD NOWEGO ROKU

przyjmie posadę rządcy lub ekonoma, kawaler w sile wieku. Praktykę 16 let. posiada z najlep. gospodarstw w W. Ks. Poznańskiem. Zgłoszenia: **„Rola“** poste rest. **Mikołajów** nad Dniestrem. 2368 1 2

Zamówienia na

Ziemniaki

przyjmuje Handel kolonialny **J. F. Fischera w Krakowie, linia A—B,** i prosi o wczesne zgłaszanie się. 2357 1 3

Zawiązujące się przedsiębiorstwo literackie poszukuje urzędnika administracyj. z kapitałem 3000 koron.

Zajęcie w godzinach popołudniowych, a bliższych szczegółów co do wysokości wynagrodzenia i innych warunków udzieli się po wniesieniu oferty.

Zgłaszać się mogą także osoby niemające praktyki w tym zawodzie, a pisemne oferty (nie anonymowe) należy adresować: **J. Ullmann, Kraków, ul. Karmelicka L. 56, parter.** 2365 1 2

Pół kilo pierza gęsiego tylko 60 ct.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w poczt. pakietach próbnych, 5 kilogr. za pobraniem pocztowem. **J. Krasa, handel pierzy, Smichov pod Pragą. Wymiana dozwolona.** Upraszam o dokładny adres. 2364

Hotel Krakowski

z **restauracyą katolicką** w Nowym Sączu przy ul. Krakowskiej, **jest do wydzierżawienia od 1. listopada b. r.** Bliższa wiadomość u właściciela w N. Sączu. 2182 10 10

Zakład św. Józefa

DLA OSIEROCON. CHŁOPCOW
w Krakowie,
ul. Karmelicka 66, telefon 112,

poleca na porę jesienną:

Cebulki hiacyntów po 16, 20, 24 i 30 halerzy,
„ **tulipanów** po 6, 8, 10 i 16 hal.,
„ **narcyzów** po 6 i 10 hal.,
„ **krokusów** po 1 hal.

Sadzonki konwalii do pędzenia 1000 sztuk 24 kor., 100 szt. 3 kor. **Szczepy owocowe** w doborowych gatunkach cztero- i pięcio-letnie: Jabłonie, grusze, śliwki, wiśnie i czereśnie 10 szt. 9 kor., 100 szt. 84 kor., 1000 szt. 800 kor. **Agrest** tylko z wielkim owocem 10 szt. 3 kor. **Porzeczki** 10 szt. 1 kor. 60 hal. **Maliny** 100 szt. 3 kor. **Thuje** (żywotniki) różnego rodzaju, wysokości od 1 do 2 mtr. i wyżej, szt. po 2, 3 i 4 kor. **Głóg** Crataegus uszlachetniony, biało i różowo kwitnący, wysokopienny od 1 do 2 kor. 2256 4 0

Cennik na żądanie przesyła się opłatnie.

Płótna czysto lniane, Dreliszki, Dymy, Ręczniki, Ścierki, Chustki do nosa, Bieliznę stołową, Flanelki, Barchany, Płócienka i t. p.

w pięknym kolorze i w najlepszym gatunku, po cenach najtańszych, poleca 2120 8 10

Tkalnia płócien
Michała Mięsowicza
w Korczynie.
(Proszę żądać cenników i próbek).

FILIA

c. k. uprz. galic. akcyjnego

Banku Hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **wszelkie papiery wartościowe,**

wydaje

3½% i 4% Asygnaty kasowe

przyjmuje

wkładki na książeczki rach. bieżąc., oprocentowując takowe **po 4%,** 494 17 22

przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **zakupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu

w Krakowie, Rynek L. 25,

wydaje książeczki oszczędnościowe na złożone kapitały — oprocentowując takowe **już z dniem następnym**

= po 4½ procent =

w stosunku roku. 2556 1 10

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

2319 2 4 POLECA:

Bogucki C. i **C. Niewiadomska.** *Książka do czytania z ćwiczeniami dla dzieci od lat 8 do 10,* w oprawie kartonowej . . . . . . K. 2·60
Kraszewski J. I. *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772—1799,* tom drugi z 97 rycinami . . . . . „ 7·80
Konopnicka Marya. Trzy studya: *O komedyi bohaterskiej Edmunda Rostanda. Juliusz II. Juliana Klaczki. Krzyżacy Henryka Sienkiewicza* . . . . . „ 3·20
Kozłowski W. M. *Klasyfikacya umiejętności* . . . . . „ 1·—
Maszewski S. *Garibaldi za Oceanem* . . . . . „ 2·—
Mutermilch M. *Smutne dusze,* nowele . . . . . „ 2·60
Norkowska M. *Najnowsza kuchnia wytworna i gospodarska,* z illustr. . . „ 4·—
w oprawie kartonowej . . . „ 4·50
Raczyńska M. *Dzienniczek Hanusi Tynieckiej,* powieść dla dorastającej młodzieży . . . . . „ 2·—
Rodoć M. *Listy i pogadanki* (wierszem) . . . . . „ 2·60
Sieroszewski W. *Powieści chińskie* . . . . . „ 3·50
Strofy jesienne, poezye . . . . . „ 1·75
Zamorski J. *Szkic krytyczny dla programu przyszłości* . . . . . „ —·50

I-szy w Krakowie Zakład Pogrzebowy Fr. Nowińskiego

przy ulicy Kopernika pod Nr. 8 — telefonu Nr. 248,
Filia przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 6,

zaopatrzony w wielki **wybór trumien** metalowych, niklowych, dębowych i zwykłych, **urządza pogrzeby** od najwspanialszych do najskromniejszych po cenach umiarkow. ze znaną punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie troski. Podejmuje się również **przewozu i sprowadzenia zwłok** ze wszystkich krajów Europy. 1993 7 12

Zarząd Kuchni Hygienicznej w Piwiarni i Restauracyi Trzcinickiej

objął obecnie kucharz J. Pituch, który jest powszechnie znany jako specyalista w swoim fachu.

Będąc kilkoletnim kierownikiem kuchni ks. biskupiego Konsystorza w Krakowie, i prowadząc kuchnię domową, oddawna znaną z dobroci, przy ul. Krupniczej — nabrał biegłości w swoim zawodzie i cieszy się dotychczas ogólnem uznaniem. Dziękując za względy dotąd mu okazywane, poleca się i nadal, i prosi swych Gości i Znajomych o liczne odwiedziny niżej podpisanej firmy.

Potrawy sporządzane bywają tylko na maśle. 2325 2 0
Podejmuję się również urządzeń na bale, wieczorki i zabawy prywatne.

Z poważaniem *Zarząd Piwiarni i Restauracyi Trzcinickiej w Krakowie, ul. Szewska L. 13.*

Panna inteligentna

z odpowiednią kwalifikacyą, z b. pięknem pismem, obeznana z pracą biurową i ze sprawami sądowemi, poszukuje zajęcia w kancelaryi. Przyjmie również miejsce jako korepetytorka do dzieci z klas normalnych, lub miejsce kasyerki w sklepie. — Zgłoszenia wraz z oznaczeniem wysokości wynagrodzenia przyjmuje: *Administracya „Nowej Reformy“* pod *2333.* 2333 2 3

NOWO ZAŁOŻONA
Bodega Vinavigo

Skład win hiszpańskich, francuskich, reńskich i austryackich, koniaku, rumu i likierów,

Kraków, Rynek L. 21, róg ul. Brackiej.
Sprzedaż na butelki i kieliszki.
Poleca naturalne napoje Szanow. Publiczności. 273 81 104

Zarząd hotelu Centralnego w Krakowie

oznajmia — że po wyprowadzeniu się biura kancelaryjnego c. k. Dyrekcyi kolejowej — pozostaje **kilka pokoi** do wynajęcia za przystępną cenę — oraz poszukuje Zarząd samoistnego **kierownika** restauracyą, kawiarnią i wyszynkiem. 2294 8 10

„Resursa urzędnicza“

w Krakowie

poszukuje od dnia 1-go kwietnia względnie od d. 1-go lipca 1903 r. eleganckiego lokalu, złożonego z jednej dużej sali do zabaw (około 230 m.² i 6 m. wysokości), pięciu do sześciu pokoi, kuchni, pokoju dla służącego, strychu i piwnicy. Reflektanci zechcą zgłosić się do Zarządu Resursy przy ul. Lubicz Nr. 5, hotel Europejski. 2348 3 6

Z Wydziału Resursy urzędniczej.
Prezes:
Władysław Herold.
Sekretarz:
Bolesław Sulimirski.

Na Polski Stół — Polska Woda!

Woda Krościeńska

ze zdroju **Stefana** — naturalna szczawa jest według orzeczeń pierwszych powag lekarskich WW. PP. Prof. Dr. Sokołowskiego, Dobrzyckiego (Warszawa), Gluzińskiego, Marsa (Lwów), Pareńskiego, Jaworskiego, Krokiewicza (Kraków) i t. d., jedyną wodą wyśmienicie działającą: **w chorobach żołądka, w nieżycie jelit, w nieżytach dróg oddechowych, ostrych lub przewlekłych, w skazie moczanowej, w kamicy nerkowej, w nieżytach przewodów żółciowych i w kamicy wątrobowej.**

!! Przy influency nieodzowny środek !!

! Baczność na korek !

Wszelkie listy i zamówienia adresować należy: Kraków, ulica Starowiślna Nr. 12, telefon Nr. 449. 2234 10 40

Biuro: Kraków, ul. Starowiślna 12. Wszędzie do nabycia.

Znana od roku 1829!

Wszystkie składy zaopatrzone są w wodę z jesiennego czerpania.

Swieżo opuściło prasę:

William Morris. Sztuka, jej troski i nadzieje. I. Sztuki niższe. Przekład *Edmunda Biedera.* Cena 1 k. 60 hal.

Dawniej wyszły:

Ed. Bieder. Poezye Ser. I., ozdobione rysunkami art. St. Machalskiego. Cena 2 k. 60 h. w ozdobnej oprawie 3 k. 60 h.

Nakładem księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie, Rynek główny Nr. 17. Telefon Nr. 452. 2033 36 0

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

WINOGRON deserowych i kuracyjnych 5 klg. opłatnie za 3 korony wysyła 2071 21 30
E. Buding, Nagyösz (Węgry).

Jedyna polska
Fabryka parowa
Szczotek i Pędzli.
J. Bogucki, 2237 5 0
Zwierzyniec l. 80 przy Krakowie.



2217 16 20

Poleconą przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie
Mineralną sztuczną
WODĘ ALKALICZNĄ CZYSTĄ
na wzór wody
Giesshübler
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4. 1783 34 0

POLECAMY
najświeższe modele
KAPELUSZY DAMSKICH
sprowadzane i wykonane we własnej pracowni fasonem angielskim i francuskim od złr. 1·50 do 30·—

Polecamy również w ogromnym wyborze

Fasony pojedyncze i fantazyjne od 50 c. do 6 zł.,
Kapelusze dziecięce,
Kapuzy i Barety dla dzieci,
Przybory do modniarstwa,
Kapelusze ubierane na zamówienia wykonywują w pracowni ze znaną starannością i elegancyą. 2332 5 6

Zimler i Spółka

MAGAZYN NOWOŚCI
w Krakowie, Rynek gł, Nr. 41, linia A—B.
Dla PP. Modniarek ceny hurtowne.

DLA MAJĄCYCH DOLEGLIWOŚCI ŻOŁĄDKOWE!

Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, alboteż przez niejednostajny tryb życia nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:

nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,

poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego **wyborne lecznicze działanie** już od wielu lat jest stwierdzonem. Jest nim znany

środek trawienie przyspieszający i krew czyszczący,

Huberta Ullricha wino ziołowe.

To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących, cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.

Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie naruszającemi środkami. Oznaki, jak: **Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami, które przy chronicznych, (zastarzałych) dolegliwościach żołądkowych** występują tem gwałtowniej, znikają często już po kilkarazowem piciu tego wina.

Zatwardzenie i jego nieprzyjemne **następstwa, jak ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność,** jakoteż zatrzymanie się krwi w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit **(dolegliwości hemoroidalne)** ustępują przez wino ziołowe szybko a **łagodnie.** Wino ziołowe zapobiega **niestrawności,** wzmacnia i podnieca system **trawienia i w łatwy sposób** usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki.

Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił są najczęściej skutkiem **złego** trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Nie mając apetytu, wśród **nerwowego rozstroju i zadumy,** jakoteż wśród **częstego bólu głowy, bezsennych nocy,** często dogorywają powoli takie osoby. **Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls.** Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie **wymianę materyj,** przyspiesza tworzenie krwi, **uspokaja** rozdrażnione nerwy i daje na nowo ochęć do życia; dowodzą tego liczne **uznania podziękowania.**

Wina ziołowego można dostać **we flaszkach po 3 korony i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach:** w Krakowie, Podgórzu, Zwierzyńcu, Wieliczce, Niepołomicach, Dobczycach, Rabce, Myślenicach, Bochni, Wiśniczu, Brzesku Tarnowie, Zatorze, Krzeszowicach, Chrzanowie, Jaworznie, Oświęcimie, Wadowicach, Andrychowie, Kętach, Lipniku, Makowie, Suchy, Jordanowie, Żywcu, Zabłociu, Nowym Sączu, Biały, Bielsku itd.

W Królestwie Polskiem we flaszkach po 1 rublu i po 1 rublu 50 kop w aptekach: w Proszowicach, Słomnikach, Skale, Koszycach, Miechowie, Olkuszu, Sławkowie, Sosnowicach, Będzinie, Wolbromie, Działoszycach, Skalbmierzu, Wiślicy, Busku, Pinczowie, Wodzisławiu, Nowym Korczynie, Stopnicy itd.

W Państwie Niemieckiem we flaszkach po 1 marce 25 fen. i po 1 marce 75 fen. w aptekach: w Mysłowicach, Brzezince, Altberunie, Tychawie, Szopinicach, Katowicach, Mikołowie, Pszczynie, Hucie Królewskiej, Siemianowicach, Hucie Antoniny, Świętochowicach, Rosbergu, Lipinie, Szarleju, Niem. Piekarach, Bytomiu itd. — jakoteż we wszystkich mniejszych i **większych miejscowościach** Austro-Węgier, Rosyi i Niemiec w aptekach.

Wysyła także apteka E. Heilera, Kraków, ul. Grodzka L. 22, począwszy od 3 flaszek wino **ziołowe** po oryginalnych **cenach do wszystkich** miejscowości Austro-Węgier.

Ostrzega się przed naśladownictwami!
Żądać wyraźnie **wina ziołowego Huberta Ullricha.**

Moje wino ziołowe nie jest żadnym **środkiem tajemnym, jego części** składowe są następujące; wino Malaga **450.0, spirytus winny 100.0,** gliceryna 100.0, wino czerwone 240.0, sok jarzębiowy 150.0, **sok czereśniowy 220.0.** koper włoski, anyż, korzeń helenium, amerykański silny **korzeń, korzeń goryczkowy,** korzeń tatarakowy po 10.0 Te **składniki są zmieszane.**

142 12 0

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.